Nr. 2. LUTY 1918. Rok II.

SIŁA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM
SPÓŁEK KREDYTOWYCH

WARSZAWA, UL. JASNA 1.
BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH.

Treść Nr. 2-go.

str.
Rola złota w polityce walutowej przyszłego Banku Polskiego 61
Nieporozumienia 78
Specjaliści 81
Tytułomanja 81
Wskazówki 82
Od Komisji Organizacyjnej Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych 83
Z rynku pieniężnego 86
Wiadomości 89
Ostatnie wydawnictwa 108
Nadesłane 118
Nowe pismo 119
Przegląd czasopism 120

Nr. 2. Luty 1918 r. Rok II.

SIŁA

Miesięcznik poświęcony sprawom spółek kredytowych.

Rola złota w polityce walutowej przyszłego Banku Polskiego[1]).

TREŚĆ: Znaczenie polityki walutowej. Metaliści i nominaliści. Praktyczne wskazania polityki bankowej. Związki przyczynowe między wywozem złota a polityką dyskontową. Znaczenie i korzyści polityki dewizowej. Specjalne warunki polityki dewizowej w Banku Polskim. Gromadzenie złota w pierwszym czasie istnienia Banku Polskiego. Bilans płatniczy i polityka bankowa w czasie gospodarki przejściowej. Znaczenie polityki handlowej i finansowej państwa polskiego. Pożyczki zagraniczne. Obecne oparcie waluty polskiej na walucie niemieckiej. Zakup złota jako towaru. Wymagania chwili a zabezpieczenie przyszłości.

Zagadnienia polityki walutowej, budzące w ostatnich latach przed wojną przedewszystkiem teoretyczne zainteresowanie, nabrały wskutek wypadków wojny gospodarczej doniosłego praktycznego znaczenia. Ogromna zniżka wartości walut wszystkich państw wojujących, wynosząca w wielu wypadkach 50% a nawet i więcej w stosunku do równi monetarnej, wysunęła sprawę regulacji waluty jako jedno z najważniejszych zadań powojennej polityki gospodarczej.

Zdobycie i utrzymanie stałego kursu waluty w stosunkach międzynarodowych będzie w państwie polskiem tem większe napotykało trudności, że komplikuje się z zupełnie dotychczas zdezorganizowanym obiegiem pieniężnym wewnątrz kraju, który równocześnie domagać się będzie uregulowania. A przytem nie posiadamy jeszcze organu, który tą regulacją

---

[1]) Praca niniejsza ma się jednocześnie ukazać w zbiorze szkiców ekonomicznych, wydawanym przez spółkę „Ostoja" w Poznaniu.

obiegu pieniężnego będzie się musiał zająć, t. j. centralnego banku emisyjnego. Bank ten z natury rzeczy, jako instytucja nowo powstająca, nie będzie rozporządzał silnymi zasobami, aby módz odrazu sprostać tak trudnym zadaniom. Przedewszystkiem Bank Polski będzie dopiero musiał zdobywać sobie zapas złota, który jest uważany za podstawę stałości waluty w stosunkach międzynarodowych.

Rozpowszechnione, a w znaczeniu swem często przeceniane zdanie, że za zobowiązania wobec zagranicy płaci się złotem, powoduje wskutek tego w stosunku do Banku Polskiego pesymistyczne opinje i wymaga przeto wpierw dokładnego wyjaśnienia, jaką rolę należy przypisać wogóle złotu jako czynnikowi regulującemu kurs waluty. Dopiero po omówieniu tego zagadnienia rozważymy metody, jakiemi Bank Polski będzie się mógł posługiwać w celu zdobycia i zabezpieczenia dostatecznego zapasu złota.

Zapatrywania teorji ekonomicznych co do znaczenia złota w polityce walutowej bynajmniej nie są ustalone. Różnice zdań między t. zw. metalistami a nominalistami, omawiane w literaturze ekonomicznej — specjalnie niemieckiej — już szczegółowo w ostatniem dziesięcioleciu przed wojną, są obecnie w świetle nowych doświadczeń wojennych coraz częściej i dokładniej rozpatrywane. Obydwa kierunki jednak ujmują na podstawie czysto teoretycznych przesłanek zbyt jednostronnie objawy życia ekonomicznego i dlatego praktyka polityki bankowej nie może przyjąć żadnego z nich za wyłączną podstawę swej działalności.

Metaliści, wychodząc z założenia, że pieniądz jako kategorja e k o n o m i c z n a musi posiadać wartość wewnętrzną, twierdzą, że jedynie system pieniężny oparty na zapasie monet o niezmiennej wartości wewnętrznej, uznanej bezwzględnie na rynku międzynarodowym (a więc monet złotych), daje gwarancję pewności i trwałości. Młodsza natomiast szkoła nominalistów widzi w pieniądzu przedewszystkiem kategorję p r a w n ą i podkreśla znaczenie prawnych zarządzeń państwowych, mogących nadawać i zapewniać znakom pieniężnym tak samo wartość niezmienną. Ponieważ jednak pieniądz jest równocześnie miarą wartości (na czem opierają się metaliści) jak

i prawnym środkiem płatniczym (argument nominalistów), przeto objawy praktyki ekonomicznej tłomaczyć można zarówno na podstawie zasad jednej jak i drugiej teorji. Nie zagłębiając się zatem dalej w teoretyczne a polemiczne argumenty tych dwóch stron, pragniemy na podstawie praktycznych wskazań polityki bankowej ocenić znaczenie rozmaitych metod, jakiemi bank centralny dążyć może do utrzymania stałości waluty. W tym celu musimy zdać sobie sprawę z warunków, wśród jakich złoto dotychczas spełniało rolę regulatora kursów wekslowych oraz zbadać, o ile złotu rzeczywiście przypisać można to znaczenie, jakiem się w szeroko rozpowszechnionej opinji cieszyło i częściowo nadal cieszy.

Zaprowadzenie złotej waluty, jaką wszystkie znaczniejsze państwa przed wojną posiadały, stworzyło nader sprawnie, dokładnie i w normalnych czasach niezawodnie funkcjonujący aparat. I na pozór rzeczywiście zdawaćby się mogło, że już samo istnienie złotej waluty t. j. nieograniczona wymiana wszystkich znaków pieniężnych na złoto, w automatyczny wprost sposób reguluje pieniężne stosunki międzynarodowe i uniemożliwia znaczniejsze wahania kursów wekslowych. Przy bliższem poznaniu związków przyczynowych będziemy się jednak mogli przekonać, że w dotychczasowych warunkach wymiana not na złoto nie była jedynym, lecz jednym z wielu czynników gwarantujących stałość waluty, oraz dalej, że stałość waluty można utrzymać także i bez obiegu złotej monety wewnątrz kraju i bez obowiązkowej wymiany znaków pieniężnych na złoto. Następne zdania wyjaśnią istotne znaczenie złota w polityce walutowej.

Zasadniczą podstawą, na jakiej opiera się kurs weksli zagranicznych, jest — jak wiadomo — bilans płatniczy, czyli przeciwstawienie wszystkich natychmiast płatnych pretensji i zobowiązań danego kraju wobec zagranicy. W razie niekorzystnego ukształtowania bilansu płatniczego kurs waluty tego kraju spada; gdy dochodzi do złotego punktu, czyli kursu, przy którym wywóz złota jest korzystniejszym od zakupu weksli zagranicznych, rozpoczyna się eksport złota, który trwa tak długo, dopóki bierność bilansu nie zostanie wyrównaną. Mamy wówczas następujący pierwotny związek przyczynowy:

a) bierny bilans płatniczy,
b) zwyżka kursów wekslowych,
c) eksport złota,
d) powrót kursów wekslowych do normalnego stanu.

Sam eksport złota wystarcza jednakże jedynie przy niewielkiem zapotrzebowaniu zagranicznych środków płatniczych, aby doprowadzić bilans płatniczy do równowagi i obniżyć kursy weksli. Gdy bowiem wywóz złota działa bezpośrednio na kursy jedynie samą siłą zmiany bilansu handlowego, wtenczas nie różni się w swych skutkach niczem od wywozu jakiegokolwiek innego towaru. Wywóz miljona franków w złocie ma sam w sobie dla salda bilansu handlowego i bezpośrednio dla bilansu płatniczego nie większe znaczenie jak np. wywóz węgli lub zboża tejże wartości. To też poza tym bezpośrednim wpływem polega znaczenie wywozu złota w rzeczywistości na ważnych zmianach, jakie wywóz ten powoduje na rynku pieniężnym eksportującego kraju. Z chwilą bowiem, gdy kursy wekslowe przekroczą granice oznaczone przez „złote punkty", odpływa nie tylko złoto, będące w obiegu, lecz przedewszystkiem bank centralny musi wydawać gotówkę swą w celach eksportu. Zapasy złota w kasach banku maleją, pokrycie not staje się coraz gorsze, bank widzi się przeto zmuszonym do ograniczenia sumy wypuszczonych banknotów i utrudnienia kredytu, w razie potrzeby nawet kilkakrotnie, dopóki odpływ złota nie zaniknie i kapitały zagraniczne, przyciągane wyższem oprocentowaniem, zaczną dopływać do kraju, zmieniając tem samem niekorzystną dotąd tendencję kursów wekslowych.

Otrzymujemy zatem następujący bieg wypadków:
a) bierny bilans płatniczy,
b) zwyżka kursów wekslowych,
c) eksport złota,
d) pogorszenie pokrycia not,
e) podniesienie dyskonta,
f) dopływ obcych kapitałów,
g) powrót kursów wekslowych do normalnego stanu.

Jeżeli prawo bankowe przepisuje obowiązkową i nieograniczoną wymianę banknotów na złoto, a równocześnie wyma-

ga pewnego stałego i ściśle określonego pokrycia not złotem, muszą wypadki te z nieubłaganą koniecznością rozwijać się we wskazanym kierunku.

Rozważyć przytem należy, gdzie w tej linji rozwojowej znajduje się punkt kulminacyjny, który fakt decyduje ostatecznie o zmianie tendencji: może nim być albo wywóz złota, albo też dopływ kapitałów zagranicznych, spowodowany podniesieniem stopy dyskontowej. Obydwa te czynniki stoją w ścisłym ze sobą związku i analizując przykłady historyczne trudno oznaczyć w poszczególnych wypadkach, o ile powrót kursów wekslowych do normalnych granic zawdzięczać należy jednej czy drugiej przyczynie. Jeżeli jednak uświadomimy sobie, że w bilansie handlowym cyfra dowozu i wywozu złota zajmuje miejsce nieznaczne — około 2—5% ogólnej sumy bilansu[1]), to przekonamy się, że tembardziej dla bilansu płatniczego b e z p o ś r e d n i e znaczenie eksportu złota nie może być wielkie. Dopiero przez swój wpływ na podniesienie stopy dyskontowej może zatem eksport złota zyskać w całej pełni miano regulatora kursów wekslowych.

Jeżeli zatem dopiero podniesienie stopy dyskontowej jest właściwym powodem zniżki kursów wekslowych, nasuwa się pytanie, czy nie można w tym długim łańcuchu przyczyn i skutków (patrz wyżej) ominąć kilku ogniw, a mianowicie przerwać w dotychczasowym ustroju banków emisyjnych koniecznych następstw: b — c oraz c — d, tak, aby podniesienie dyskonta (punkt e) stało się bezpośredniem następstwem biernego bilansu płatniczego (punkt a), przejawiającego się w niekorzystnych kursach wekslowych. Powyższy schemat nasz wystąpiłby wówczas w skróconej a prostszej formie:

a) bierny bilans płatniczy,
b) zwyżka kursów wekslowych,
e) podniesienie dyskonta,
f) dopływ obcych kapitałów,
g) powrót kursów do normalnych granic.

---

[1]) Statystyka niemiecka wykazuje, że w latach 1874—1905 przywóz złota i srebra stanowił przeciętnie 3,6% ogólnej sumy przywozu towarów, zaś wywóz — tylko 3% ogólnej sumy wywozu; w poszczególnych latach cyfra ta rzadko tylko dochodzi do 5%.

Bank Polski, opierając swą politykę na powyższych zasadach, praktykowanych zresztą już przed wojną w europejskich bankach centralnych, będzie mógł bez narażania stałości waluty i w dalszej fazie swego istnienia zrezygnować z wprowadzenia przepisów o wymianie banknotów na złoto na każde żądanie oraz przepisów normujących cyfrowo pokrycie złotem wypuszczanych banknotów[1]). Nie potrzeba bowiem chyba dowodzić, że w pierwszych latach swego istnienia, póki zapas złota będzie jeszcze niewystarczający, obieg pieniężny w kraju jeszcze nieuregulowany, póki i zagranicą złota waluta nie powróci do swego przedwojennego znaczenia, Bank Polski w żadnym razie nie będzie mógł myśleć o wprowadzeniu zasad złotej waluty do swego statutu.

Dotychczasowe wywody miały na celu wykazanie, że w normalnych warunkach, t. j. przy nieskrępowanych międzynarodowych stosunkach handlowych i finansowych, polityka dyskontowa jako regulator waluty ma większe znaczenie niż eksport złota. Należy w dalszym ciągu wspomnieć jeszcze o innych środkach polityki bankowej, które ten sam skutek wywierają, tylko w sposób prostszy i dla banku korzystniejszy niż utrzymywanie wielkiego zapasu złota. Mianowicie odpowiedni zapas weksli zagranicznych, które bank w czasie zwyżki kursów dewiz może na rynku krajowym sprzedawać, zaspakajając tym sposobem gwałtowne zapotrzebowanie, chroni złoto w banku przed odpływem zagranicę, a zarazem zapewnia bankowi dominujące stanowisko na rynku dewizowym i ułatwia mu przez to regulację kursów. Przytem ulokowanie pewnej części aktywów w wekslach zagranicznych zamiast w złocie jest i ze względu na rentowność banku pożądane; sumy zużyte na zakup weksli przynoszą dochód, podczas gdy złoto tych korzyści nie daje[2]).

---

[1]) Bank austryjacko-węgierski już przed wojną nie był prawnie obowiązany do wymiany not na złoto, a jednak potrafił utrzymać stałość waluty. Statut banku francuskiego nie zawiera żadnych przepisów co do tego, w jakim stosunku procentowym ma się znajdować minimalny zapas złota do wydanych not, pozostawiając całą sprawę pokrycia not uznaniu dyrekcji banku.

[2]) Zysk Banku Rzeszy z operacji zagranicznych wynosił w latach 1875—1898 tylko 150—400 tysięcy marek rocznie; wzrósł jednak znacznie, skoro Bank

Znaną i dobrze ocenianą jest polityka dewizowa banku austrjacko-węgierskiego; znacznemu zapasowi weksli zagranicznych, jaki bank ten posiadał stale w swym portfelu[3]), zawdzięcza przedewszystkiem to, że bez prawnego zobowiązania do wymiany swych not na złoto mógł w ostatniem dwudziestoleciu przed wojną utrzymać kurs korony prawie stale w granicach złotych punktów. Praktykę tę począł naśladować w końcu ubiegłego stulecia także i niemiecki Bank Rzeszy, powiększając z roku na rok, specjalnie zaś od roku 1908 swój zapas dewiz i funduszów u korespondentów zagranicznych[4]). Podobnie i rosyjski Bank Państwa utrzymywał stale w bankach berlińskich znaczne sumy, umożliwiające mu w razie potrzeby oddziaływanie na kurs rubla.

Pragnąc zatem zastąpić część zapasu złota portfelem dewizowym, Bank Polski nie wstępowałby bynajmniej na niebezpieczną drogę eksperymentów, lecz zastosowałby jedynie środek, który w praktyce polityki bankowej wykazał już swą skuteczność.

Wypadki wojenne wywołały coprawda pewien sceptycyzm w zapatrywaniach na pewność, jaką przedstawia portfel dewizowy w razie wojny, gdyż zakaz spłacania zobowiązań wobec nieprzyjacielskiej zagranicy, przeprowadzony w obecnej wojnie, unieruchomił znaczną część zapasów dewizowych. Ban-

---

ze względu na politykę walutową począł nabywać większą ilość weksli zagranicznych: doszedł w roku 1900 do 1,1 mil. marek a w roku 1910 do 6,4 miljonów marek. — Bank austrjacko-węgierski wykazywał z tegoż źródła w roku 1907 — 5,7 mil. koron zysku.

[3]) Suma weksli oraz depozytów zagranicznych banku wynosiła:
31 grudnia 1900 r. — 105 mil. koron
30 czerwca 1906 r. — 258,5 „ „

[4]) Bank Rzeszy posiadał w końcu roku

1900:	75,5	mil. mk.	weksli zagranicznych
i	4,8	„ „	na rachunkach u koresp. zagranicz.
1910:	162,3	„ „	weksli zagranicznych
i	84,1	„ „	na rachunkach u koresp. zagranicz.

Przeciętna zaś suma weksli zagranicz. w portfelu Banku Rzeszy wynosiła:

w latach 1876—1898:	ca	4—5	mil. mk. czyli około	1%	ogól. sumy wszystk. weksli
w roku 1900:	„	26,7	„ „ „ „	3,3%	„ „ „ „
„ 1910:	„	140,7	„ „ „ „	14,1%	„ „ „ „

ki państw centralnych odczuwają zakaz ten tem boleśniej, że posiadały przeważnie weksle na Londyn, które uchodziły przed wojną jako najpewniejsza lokacja, tymczasem dziś nie mogą być zrealizowane. Stosunki tego rodzaju należy mieć rzeczywiście w przyszłości na oku, nie doprowadzają one jednak bynajmniej do wniosku, aby likwidować politykę dewizową, lecz uczą jedynie, że należy w celu uzyskania większej pewności i lepszej gwarancji nabywać weksle płatne w rozmaitych państwach i uwzględniać specjalnie weksle krajów zaprzyjaźnionych, z którymi konflikt polityczny jest mało prawdopodobny. Przy zastosowaniu tego wskazania może polityka dewizowa powrócić do swego dawniejszego znaczenia, tembardziej przy uświadomieniu faktu, że pokój jest stanem normalnym, stałym, wojna zaś tylko epizodem przejściowym. Wobec powyższego zaznajamianie się dzisiaj z przepisami prawnymi oraz ogólnymi warunkami, które Bankowi Polskiemu mogą ułatwić sprawne administrowanie większym portfelem dewizowym, jest sprawą właściwą i celową.

Jeżeli ustawa Banku Polskiego będzie wogóle zawierała cyfrowe przepisy co do pokrycia not złotem, to ze względu na politykę walutową zaleca się, aby ustawa dopuszczała zaliczanie sumy dewiz lub chociażby pewnej jej części do pokrycia złotego[1]). Dalszym warunkiem, mogącym zapewnić Bankowi Polskiemu silne stanowisko na rynku dewizowym, byłoby zcentralizowanie obiegu weksli zagranicznych w jego rękach. Oczywiście nie chodzi tu o bezwzględną centralizację, opartą na przepisach prawnych, jaką obecnie podczas wojny, przeprowadził np. Bank Rzeszy lub Bank Austrjacko-Węgierski, a która jest możliwą tylko w wojennych warunkach, lecz jedynie o faktyczną przewagę, jaką polski bank centralny powinien uzyskać na rynku dewizowym nad bankami prywatnymi, tak, aby te nie mogły sprzeciwiać się jego polityce.

Moment ten należy podkreślić, gdyż warunki powojenne mogą przy celowych zabiegach w tym kierunku ułatwić Ban-

---

[1]) Podług ustaw Banku austrjacko-węgierskiego zalicza się z zapasu wekśli zagranicznych 60 miljonów koron do „gotówki" będącej pokryciem banknotów.

kowi Polskiemu zdobycie tego rodzaju przewagi. Przedewszystkiem przeprowadzenie wszystkich państwowych obrachunków pieniężnych z zagranicą winno być przekazane bankowi centralnemu. W czasie gospodarki przejściowej rządowe wypłaty i pretensje, wynikające z rozmaitych tytułów: jak odszkodowania wojenne, wynagrodzenie strat, zwrot rekwizycji, przejęcie majątku rządowego przez nowe państwo i t. p. będą stanowiły przeważającą część obrotów bilansu płatniczego. Jeżeli przy regulacji wszystkich tych rachunków skarb państwa będzie się posługiwał Bankiem Polskim, to odrazu da się łatwo opanować rynek dewizowy i zapewnić Bankowi wybitne na nim stanowisko, które i później ułatwi mu utrzymanie większego portfelu dewizowego i da możność prowadzenia skutecznej polityki dewizowej.

Chociaż dotychczas staraliśmy się wykazać, że zapas złota jest tylko jednym z wielu czynników, mogących służyć do regulowania kursu waluty, to jednakże z tego bynajmniej nie należy wyprowadzać wniosku, że Bank Polski może wcale nie myśleć o zdobywaniu zapasu złota. Obok wymienionych innych środków pomocniczych zapas gotówki będzie zawsze stanowił dla banku centralnego podstawę jego polityki walutowej. Gdy bowiem tamte warunki umożliwiają utrzymanie stałego kursu waluty, wielki zapas złota nadaje tej stałości bezwzględną pewność. Zapewnienie to może mieć charakter prawny, skoro bank jest zobowiązany do kupna i sprzedaży złota po stałej cenie czyli do wymiany swych not na złoto, wystarczy jednak, jak tego uczy historja waluty austrjacko-węgierskiej, faktyczna polityka banku, bez prawnego obowiązku wymiany banknotów. W tych warunkach wahania kursu waluty nie mogą wybiegać poza stałe granice, oznaczone dość ściśle przez t. zw. złote punkty.

Przytem bank musi zapewnić sobie możność stosowania rozmaitych środków regulujących kurs waluty, aby przy silniejszem naprężeniu bilansu płatniczego równocześnie wszystkie mogły swój wpływ wywierać. Jako ostatnia rezerwa na wypadek, gdy inne metody, jak podniesienie stopy dyskontowej i sprzedaż weksli zagranicznych z własnego portfelu nie

wystarczają, będzie zapas złota zawsze pożądanym i koniecznym [1]).

Zastanówmy się teraz nad tem, wśród jakich warunków będzie musiał Bank Polski w pierwszych latach swego istnienia spełniać trudne zadanie gromadzenia złota.

Polityka walutowa w czasie t. zw. gospodarki przejściowej będzie nie tylko w naszym nowym powstającym banku, lecz i we wszystkich centralnych instytucjach, opierała się pod wieloma względami na innych podstawach niż polityka bankowa w czasach przedwojennych. W normalnych warunkach, gdy bilans płatniczy jest wynikiem mniej więcej stałych i regularnych obrotów, przyczem saldo jego stanowi tylko małą część ogólnych obrotów, bankowi centralnemu przypada jedynie zadanie regulacji owej nadwyżki bilansu, co daje się załatwić za pomocą omówionych wyżej środków polityki walutowej. W obecnych natomiast warunkach (które będą trwały jeszcze kilka lat po wojnie), kiedy kierunek bilansu płatniczego jest jednostronny i — jak w państwach wojujących — strona bierna bilansu przewyższa kilkakrotnie stronę czynną, nie da się przeprowadzić jego regulacji zwykłemi metodami eksportu złota, polityki dyskontowej i dewizowej. Tu nie chodzi o zwyczajne saldo bilansowe, trzeba bowiem opanować wprost podstawy całego bilansu i uzyskać wpływ na całokształt stosunków finansowych z zagranicą.

Dlatego polityka banków centralnych w czasie gospodarki przejściowej musi być bezpośrednio związaną z całą polityką handlową i finansową państwa, a dyrekcja banku musi posiadać możność oddziaływania na wszystkie zarządzenia państwowe, które mogą mieć wpływ na ukształtowanie się bilansu płatniczego, [2]) a więc na wszystkie uchwały dotyczące ruchu towarowego z zagranicą, wypłaty kosztów i od-

---

[1]) Ograniczając się w niniejszej pracy do omówienia roli złota jako czynnika regulującego walutę wobec zagranicy, nie wskazujemy obszerniej na rolę złota w obiegu wewnątrz kraju.

[2]) W Niemczech już obecnie podczas wojny posiada prezydent Banku Rzeszy decydujący głos we wszystkich zarządzeniach dotyczących przywozu i wywozu towarów oraz regulowania zobowiązań pieniężnych zagranicą.

szkodowań wojennych, przejęcia długów państwowych oraz zaciągania jakichkolwiek zobowiązań wobec zagranicy.

Oprócz tych podstaw, wspólnych dla wszystkich banków centralnych, rozszerzających znacznie ich kompetencje, Bank Polski będzie miał w czasie gospodarki przejściowej jeszcze odrębne zadanie do spełnienia, a mianowicie w dziedzinie gromadzenia złota. Prawie wszystkie banki emisyjne zdołały podczas wojny znakomicie powiększyć swoje zapasy złota [1]), będą zatem w stanie znaczną ich część użyć po wojnie dla regulacji swej waluty; Bank Polski natomiast dopiero po wojnie starać się musi o zdobycie złota. Do wielu warunków, które walutę polską będą narażały na niebezpieczeństwa w pierwszych latach jej istnienia, dochodzi zatem jeszcze i dowóz złota. Ze względu na późniejszą politykę walutową możliwie szybki przywóz złota do kraju będzie koniecznym, pomimo że przez obciążenie bilansu handlowego powiększy trudności Banku w pierwszej fazie jego działalności.

Wobec braku własnych kopalni złota, wobec zapewne bardzo nieznacznego zapasu monet złotych (rosyjskich), które się tu i owdzie ukrywają, całe zapotrzebowanie złota dla celów monetarnych, które wyniesie kilkaset miljonów marek, będzie musiało być pokryte przez dowóz z zagranicy. Nie będziemy przytem w tak szczęśliwem położeniu jak Anglja, Francja lub Niemcy, które swego czasu wprowadziły do obiegu złotą mo-

---

[1]) Zapas złota wynosił (w miljonach marek):

	31 lipca 1914:	31 lipca 1917:
W Banku Rzeszy	1253	2402
„ banku angielskim	779	1275
„ „ francuskim	3354	4240
„ rosyjskim B-ku Państwa	3458	2797
„ banku holenderskim	273	1085
„ „ szwajcarskim	155	275
„ „ szwedzkim	117	230
„ „ norweskim	60	146
„ „ duńskim	89	223
„ „ hiszpańskim	445	1345

Jedynie zatem w banku rosyjskim zapas złota się zmniejszył; największym stosunkowo przyrostem cieszą się banki krajów neutralnych, przedewszystkiem Holandji, Hiszpanji, Danji, Norwegji, także i Bank Rzeszy poszczycić się może znacznym dopływem złota.

netę bez większych wysiłków. Dopływ złota do Anglji i Francji odbył się prawie zupełnie automatycznie i bez świadomych w tym celu zabiegów, jedynie wskutek panującego w tych krajach bimetalizmu i chwilowej zniżki wartości złota w stosunku do srebra; Rzeszy Niemieckiej zaś umożliwiła wprowadzenie złotej waluty przedewszystkiem pięciomiljardowa kontrybucja francuska, dzięki czemu obieg pieniężny w Niemczech został nader prędko i łatwo nasycony złotem. Dla Banku Polskiego natomiast zdobycie złota będzie zadaniem, wymagającem licznych zabiegów i celowej a wytrwałej polityki.

Jedynie czynny bilans płatniczy może być źródłem zdobywania złota, czy są jednak widoki, aby bilans ten ułożył się dla nas korzystnie?

Warunki wojenne, a przedewszystkiem obecne nasze położenie gospodarcze, oparte na przynależności do blokowanych i odciętych od wszechświatowego rynku państw centralnych sprawiły, że kraj został zupełnie ogołocony z surowców, zaś przemysł całkiem zrujnowany skutkiem zabrania maszyn, pasów i smarów, co w rezultacie wywołało ogromne zapotrzebowanie na towary, których w kraju wytwarzać nie możemy, a równocześnie osłabiło znacznie możność przyszłej produkcji dla eksportu. Tendencja bilansu handlowego będzie zatem w wysokim stopniu niekorzystną, nawet gdy zakazy dowozu towarów zbędnych oraz utrudnienia, stwarzane przez politykę celną i handlową, zmniejszą nadmiar importu. Czy tę bierność bilansu handlowego zdołają choć w części zrównoważyć inne pozycje bilansu płatniczego, tego dziś ocenić niepodobna, gdyż zależne będą one przeważnie od uchwał kongresu pokojowego, wzgl. traktatów międzynarodowych, określających warunki powstania nowego państwa.

Likwidacja stosunków finansowych z Rosją, warunki, na jakich państwo polskie odbierze swój dawniejszy majątek skarbowy i przejmie koleje, poczty, dobra i budynki państwowe, dalej regulacja stosunku do mocarstw okupacyjnych, a więc wynagrodzenie strat wojennych, zwrot wszelkich t. zw. dostaw nakazanych, rekwizycji, kosztów utrzymania wojska i t. d., stanowić będą najważniejsze, a obecnie jeszcze nieobliczalne sumy w bilansie płatniczym pierwszych kilku lat powojennych.

Źródła pewniejszych lecz mniej wysokich pozycji czynnych należy szukać w prawdopodobnym dopływie prywatnych kapitałów z zagranicy; powrócą bowiem przedewszystkiem kapitały wywiezione z kraju przez Bank Państwa oraz prywatne banki rosyjskie, a dalej spodziewać się należy także choćby częściowego tylko powrotu tych licznych kapitałów, które przeważnie przez magnaterję naszą lokowane były przed wojną w bankach zagranicznych. Majątek polaków powracających z emigracji, specjalnie z Ameryki, stanowić będzie także ważny czynnik, wpływający na polepszenie naszego bilansu płatniczego.

Jeżeli sumy, należne z powyższych tytułów państwu polskiemu oraz jednostkom prywatnym zdołają rzeczywiście przechylić szalę bilansu na naszą korzyść, wtenczas złoto będzie mogło dopływać do kraju prawie automatycznie i stworzy podstawy do zgromadzenia złotej rezerwy w banku centralnym. Musimy jednakże uwzględniać możliwość i mniej korzystnej sytuacji politycznej, która zniewoli nas do stosowania innych środków polityki handlowej i finansowej w celu uregulowania bilansu płatniczego; polityka bankowa będzie w tym wypadku musiała być bezpośrednio wspierana przez ogólną politykę gospodarczą państwa.

Przedewszystkiem należy poświęcić uwagę bilansowi handlowemu, aby z możliwie jaknajmniejszą szkodą dla ogólnego rozwoju gospodarczego — spowodować zmniejszenie jego biernego salda wzgl. podnieść nadwyżkę strony czynnej. Zakaz dowozu towarów zbędnych i luksusowych oraz ograniczenie i kontyngentowanie dowozu surowców i materjałów koniecznych dla przemysłu polskiego stanowić mogą tak samo jak w Niemczech podstawy polityki handlowej w czasie gospodarki przejściowej. Na dalszą metę nie wystarczą te ograniczenia. Można je coprawda — o ile traktaty handlowe z zagranicą na to pozwolą — uzupełnić lub zastąpić wysokiemi cłami ochronnemi i taryfami kolejowemi, lecz obok prawnych przepisów przedewszystkiem istotny rozwój gospodarczy kraju musi umożliwić wzmożenie wytwórczości i zdolność eksportowania. Polityka gospodarcza przez podniesienie ogólnego dobrobytu winna stworzyć najważniejsze zabezpieczenie stałości

polskiej waluty. Reformy rolne, mogące spowodować znaczne powiększenie plonów, szybkie powołanie do nowego życia dawnego silnego przemysłu, wykorzystanie geograficznego położenia Polski, przedstawiającego źródło zysków w handlu pośredniczącym między wschodem a zachodem — to najogólniejsze tej polityki cele.

Na tem miejscu warto wskazać na analogję z historji gospodarczej Rosji, która za pomocą swej polityki handlowej zdołała w czasie reformy walutowej znacznie powiększyć nadwyżkę wywozu, zyskując przez to możność gromadzenia swych wielkich zapasów złota, specjalnie zabiegi ministra Wyszniegradzkiego są pod tym względem charakterystyczne [1]).

Przez korzystne taryfy kolejowe oraz przez podatki, zmuszające chłopa rosyjskiego do sprzedaży całego zapasu zboża, zdołał on podnieść jego wywóz o przeszło 33% [2]) a równocześnie utrudnił za pomocą ceł protekcyjnych, które kilkakrotnie podwyższał, dowóz fabrykatów do Rosji, tak że nadwyżka rosyjskiego bilansu handlowego, wynosząca w okresie 1882—86 tylko 41,4 mil. rubli zł. rocznie, wzrosła w następnem pięcioleciu do przeciętnej sumy 197,2 mil. rubli. Tak korzystny bilans handlowy był najważniejszym powodem, że w ostatnich latach działalności Wyszniegradzkiego nie tylko złoto produkowane w Rosji pozostało w kraju, lecz począwszy od roku 1891 napływało i z zagranicy w wielkich ilościach; w ciągu sześcioletniej jego działalności zapas złota w Rosji wzrósł o 450 miljonów rubli. Uwzględniając te korzystne rezultaty dla polityki walutowej, pamiętać jednak należy o tem, że zbyt jednostronna polityka merkantylistyczna osłabić może w dalszych swych skutkach źródła dobrobytu. Słowa Wyszniegradzkiego „będziemy z głodu marli — wywozić nie przestaniemy" zawierają znamienną przestrogę.

Łatwiej i prędzej niż za pomocą środków polityki handlowej można regulować bilans płatniczy przez zaciąganie pożyczek zagranicą. System ten przy swym bezpośrednim wpły-

---

[1]) Por. W. Fajans, Die russische Goldwährung, Lipsk 1909.

[2]) Z 312 mil. pudów w przecięciu lat 1882 — 86 na 442 miljonów pudów rocznie w latach 1887—91.

wie na polepszenie bilansu płatniczego jest jednakże niebezpieczny ze względu na późniejsze oprocentowanie i amortyzację pożyczek i z tego względu winien być stosowany jedynie jako ostateczny środek polityki walutowej. Jednak znaczne zapotrzebowanie kapitałów, wywołane przez odbudowę nowo powstającego państwa, zmusić nas może do korzystania z pomocy zagranicy. Dlatego nawet w razie, gdyby polityka walutowa nie wymagała bezwzględnie pożyczek zagranicznych w celach regulacji bilansu płatniczego, to jednak z powodu braku dostatecznych kapitałów inwestycyjnych w kraju, będziemy skazani na zaciąganie długów państwowych i prywatnych poza granicami kraju. Te obce kapitały, dopływające w formie złota z zagranicy, będą mogły powiększać zapas gotówkowy Banku Polskiego.

I pod tym względem znajdujemy charakterystyczny przykład w historji Rosji. Następca Wyszniegradzkiego, Witte, zaniechał merkantylistycznej polityki handlowej swego poprzednika i starał się głównie przez wprowadzenie zagranicznych kapitałów do kraju podnieść wytwórczość przemysłu rosyjskiego a zarazem zdobyć złoto, potrzebne dla ostatecznego przeprowadzenia reformy walutowej. Zapas złota wzrósł rzeczywiście w latach 1893—98 o dalsze 700 miljonów rubli, tak że Rosja mogła wprowadzić obowiązkową wymianę biletów kredytowych na złoto, równocześnie jednak podniosło się zadłużenie państwa wobec zagranicy o przeszło miljard rubli, do czego dochodzą jeszcze znaczne kapitały, ulokowane przez zagranicę w przemyśle rosyjskim. Rosja zdobyła więc tym sposobem złotą walutę, lecz długi zagraniczne tak obciążyły jej bilans płatniczy, że w następnych latach tylko dalsza pomoc zagranicy mogła podtrzymać jego równowagę. Polityka ta doprowadziła Rosję od finansowej do politycznej zależności od wierzycieli i wreszcie tak osłabiła podstawę i pewność waluty rosyjskiej, że już w pierwszym roku wojny wykazywała największą zniżkę, mimo że Bank Państwa posiadał największy ze wszystkich banków centralnych zapas złota. Dowodzi to, że nie na gotówce centralnego banku, lecz przedewszystkiem na ogólnej strukturze ekonomicznej kraju opiera się stałość i pewność waluty.

Niezależnie od tego, czy polski bilans płatniczy będzie korzystnym, czy też wymagać będzie dopiero regulacji za pomocą polityki handlowej i finansowej, musimy zdać sobie sprawę z jeszcze jednego warunku, który nawet w razie czynnego bilansu utrudni dopływ złota do Polski. Ocenić mianowicie należy wpływ, jaki na przyszłość naszej waluty wywierać będzie obecna tymczasowa polska waluta oparta na walucie niemieckiej. Wiadomo, że marki polskie, wydawane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową, a będące w okupacji niemieckiej jedynym obecnie prawnym środkiem płatniczym, zrównane są prawnie z markami niemieckiemi, tak że obydwie waluty mogą się nawzajem w obiegu zastępować. Dopóki trwa ten stan niesamodzielności polskiej waluty, nie może za granicą utworzyć się odrębny kurs marki polskiej. Skoro jednak waluta polska uzyska samodzielność i los jej odłączy się od losu waluty niemieckiej, wówczas moment ten może okazać się dla niej nader niekorzystny, ponieważ punktem wyjścia dla kursu polskiej marki będzie marka niemiecka ta zaś notowaną jest obecnie na rynkach zagranicznych bardzo nizko[1]) i niema widoków, aby kurs jej podczas wojny się podniósł. Przyszłość waluty niemieckiej nie może nam być obojętną, ponieważ bez względu na to, czy zatrzymamy markę polską jako jednostkę monetarną, będzie ona skutkiem obecnego swego panowania w kraju podstawą, na jakiej oprze się przyszła waluta polska.

Według ustawy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej gwarantuje Rzesza Niemiecka, że noty polskie będą przy likwidacji Kasy (która ma nastąpić nie później jak w dwa lata po stworzeniu państwa polskiego) wymienione na banknoty niemieckie. Skoro zatem wymiana ta nastąpi, będziemy posiadali wielki zapas marek niemieckich, które zużyć możemy na pokrycie wszystkich zobowiązań płatnych w walucie niemieckiej, które natomiast w neutralnych krajach w pierwszym czasie tylko ze znaczną stratą zużytkować się dadzą. W naszym

---

[1]) 20 października 1917 płacono za markę niemiecką w Szwajcarji 63 franki, w Holandji 31½ guldena, co w stosunku do równi (124 franki wzgl. 59,26 guldenów) stanowi prawie 50% disagia.

bilansie płatniczym będą coprawda, wskutek obecnych stosunków gospodarczych, łączących nas z Niemcami, przeważały sumy płatne w markach niemieckich, niemniej jednakże ze względu na nasz stosunek handlowy i finansowy do reszty zagranicy, szybkie podniesienie kursu marki niemieckiej na giełdach zagranicznych będzie leżało także i w interesie polskiej waluty. Celem polskiej polityki walutowej musi być nie tylko zachowanie równi w stosunku do waluty niemieckiej, lecz także zdobycie równi monetarnej wobec wszystkich innych walut; dopiero wówczas dopływ złota do kraju nie napotka przeszkód.

Po powyższem omówieniu podstaw ogólno-ekonomicznych, od których zależeć będzie układ bilansu płatniczego i dopływ złota, poświęcić musimy w końcu kilka uwag technice zdobycia złota, mianowicie sprawie zakupu złota jako towaru. Skoro tylko Bank Polski zdoła zapewnić sobie dostateczną ilość weksli zagranicznych, wymiana ich na złoto prawdopodobnie nie będzie przedstawiała poważnych trudności, mimo że banki centralne zawiesiły obowiązkową wymianę not i zapewne nie przywrócą jej w czasie, w którym Bank Polski będzie gromadził złoto. Zupełne prawie zcentralizowanie zapasów złota w bankach emisyjnych [1]) ułatwi przeprowadzenie wszelkich zakupów. Banki centralne, których waluta obniżyła się, przedewszystkiem zaś Bank Rzeszy, starają się wszelkiemi siłami o powiększenie zapasów złota, aby później módz je oddać bankom zagranicznym dla regulacji swojej waluty; banki zaś krajów neutralnych już dziś posiadają nadmiar złota, a niektóre zamknęły nawet swe skarbce dla dalszego dopływu.

W czasie powojennym te same banki będą również niechętnie patrzyły na dalszy dowóz złota do kraju, a nawet same będą się starały zmniejszyć nadmierną a nieprodukcyjną lokację swych aktywów w gotówce, czyli, że będą poszukiwały nabywców na swoje złoto. Bank Polski nie będzie zatem skazany jedynie na rynek londyński, dokąd płynie cała produkcja złota, lecz znajdzie go poddostatkiem w zapasach centralnych banków europejskich.

---

[1]) Patrz wyżej na str. (71).

Kiedy Bank Polski będzie mógł rozpocząć zakup złota w większych ilościach? Oczywiście nie będzie mógł czekać, aż ustali się waluta polska i złoto samo zacznie do kraju napływać, lecz już przedtem musi — drogą pożyczek zagranicznych — gromadzić złoto w swych kasach.

Dwa naczelne zadania polskiej polityki walutowej w pierwszych latach po wojnie: ustalenie kursu waluty i zgromadzenie zapasu złota uzupełniają się nawzajem, gdyż uzyskanie jednego z tych celów daje podstawy do zdobycia drugiego, równocześnie jednak zawierają także pewne przeciwieństwa. Zaciąganie pożyczek zagranicą polepsza na razie stan bilansu płatniczego i daje możność sprowadzenia złota, jednakże amortyzacja i oprocentowanie tych pożyczek będzie ciężarem przy regulowaniu bilansu w przyszłych latach, samo zaś gromadzenie złota zapewnia coprawda stałość waluty w przyszłości, jest jednak samo w sobie czynnikiem obciążającym bilans płatniczy i narażającym chwilowy kurs waluty. Kierownictwo Banku Polskiego będzie zatem musiało godzić wymagania chwili z zabezpieczeniem przyszłości. Oby było mu danem poprowadzić nawę gospodarki państwowej między tą Scyllą a Charybdą ku trwałej pomyślności kraju.

Dr. Zygmunt Karpiński.

Nieporozumienia.

Prawo z d. 14 kwietnia 1917 r. o zamianie waluty rublowej na markową dawało, niestety, bezustannie powód do najrozmaitszych nieporozumień i niesnasek pomiędzy instytucjami kredytowemi a ich klijentami już w ciągu roku ubiegłego. Jednak nieporozumienia te przybierają teraz szczególnie ostry charakter. Wielu bowiem interesantów dając polecenia bankom, nie myślało o tem, jak te polecenia będą realizowane i jakie następstwa dla nich wywołają. Dzisiaj, otrzymując wyciągi roczne ze swoich rachunków w bankach, zaczynają oponować, ponieważ w wyciągach tych znajdują niemiłe niespodzianki i pragnęliby, aby straty zwalić na banki.

Dla przykładu weźmy operację, która w naszych warunkach zdarza się najczęściej: oto spółka w czerwcu roku ubiegłego, a więc już wtedy, kiedy tranzakcje rublowe zostały

zakazane, daje Bankowi Towarzystw Spółdzielczych przekazania, dajmy na to, do Lublina 2.000 rubli, nie mając na to w danym banku własnych pieniędzy. Tego rodzaju polecenie równa się zaciągnięciu pożyczki, której bank wobec nowego prawa inaczej załatwić nie mógł, jak tylko w markach i obciążając rachunek klijenta taką sumą marek, jaka w chwili polecenia przedstawiała wartość owych 2,000 rubli. Jeżeli ruble wtedy stały po 250 marek za sto, to rachunek klijenta obciążono sumą 5,000 marek. Zupełnie tak, jak gdyby celem uskutecznienia przekazu kupowało się walutę zagraniczną, bo w istocie od kwietnia rubel w stosunkach bankowych przestał być pieniądzem krajowym. Ale rubel stał wtedy dobrze; klijent, pomimo zawiadomienia o obciążeniu jego rachunku sumą 5,000 marek, nie oponował. Teraz, kiedy ruble spadły w cenie poniżej 200 marek za 100, klijent oznajmia, że przekazywał w czerwcu do Lublina nie marki, tylko ruble i rublami dziś dług gotów spłacić, oczywiście 100 za 100. I w żaden sposób nie może czy nie chce tego zrozumieć, że bank na tego rodzaju wyrównanie rachunku zgodzić się nie może, gdyż w takim razie ryzyko połączone ze zniżką kursu pieniędzy zagranicznych spadałoby zawsze na bank. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że gdyby w końcu roku ruble stały 275 marek za 100, tak, iż przekazane w czerwcu 2,000 rubli dziś, w końcu roku obrachunkowego, miałyby wartość 5,500 marek, to spółka o dopłacie różnicy 500 marek nie pomyślałaby ani chwili.

Spółka nie chce zrozumieć, że kupno przekazu w danej chwili jest tranzakcją skończoną, dokonaną i że odwoływać jej bez specjalnej umowy nie można, podobnie jak nie można zamiast gotówki zwracać równej wielkości wołu w pół roku po dokonaniu jego kupna, kiedy cena wołów już spadła lub poszła w górę i kiedy przez porównanie dwóch odległych terminów dochodzi się do oczywistego wniosku, że na kupnie poniosło się stratę lub zysk.

W takich warunkach żaden handel istniećby nie mógł, a żaden bilans miesięczny żadnego z banków nie przedstawiałby nawet przybliżonej wartości jego aktywów. Bo cóż z tego, że bank wykazał w czerwcu, iż ma u ludzi $2^1/_2$ miljona marek, kiedy w grudniu za te marki dadzą mu tylko 1 miljon rubli, a ten miljon rubli ma wartość wtedy akurat dwóch nie zaś dwóch i pół miljonów marek!

Dłużnicy, nie wyłączając spółek, na mocy prawa przynoszą bankowi całe kosze nie pieniędzy rosyjskich, ale nieraz wprost łachmanów, które bank musi sprzedawać po 170--160 marek za 100, albo i taniej, bo potrzebuje do swoich obrotów

nie rubli, których dziś nikt brać nie chce, lecz marek, które są dziś jedynym środkiem płatniczym.

A niech-no bank spróbuje klijentowi podobne pieniądze pokazać przy wypłacie jego wkładu? Każdy zaraz sobie zaczyna przypominać, że on kiedyś, przed laty, dawał bankowi wprawdzie pieniadze rosyjskie, ale dobre; gotów przysięgać, że to były pieniądze „prawie nowe“.

Klijentowi trudno wytłomaczyć, że nawet gdyby był złożył pieniądze istotnie nowe, to złożył je nie po to, żeby w banku leżały, tylko po to, żeby mu procentowały; a procentować mogły tylko wtedy, jeżeli je bank puścił pomiędzy ludzi. A że dziś wracają właśnie w stanie zużytym, temu się bank nie dziwi, tylko bierze, co mu dają! Nie można zatem i bankowi czynić wymówek za to, że częstokroć zwraca pieniądze takie, jakie sam dostaje od ludzi, pomimo, że mają wartość markową mniejszą niż nowe.

Otóż wszystkie te bolączki walutowe są trudne do usunięcia; zatargi i nieporozumienia z ich powodu są trudne do załatwienia z ludźmi, którzy z handlem pieniędzmi do czynienia nie mają, którzy się na obrotach pieniężnych nie znają. Przykro, ale trzeba cierpieć. Ale stokroć trudniejsze są do zniesienia pretensje ludzi, którzy stoją na czele instytucji finansowych, którzy sami pieniądze wypłacają, odbierają, zamieniają na obcą walutę, a dla których jednak niema zarzutu, jakiegoby nie zrobili, kiedy chodzi o ich stratę na walucie. I tu nikt z nich nie pamięta, że wszystkie spółki dostawały z banku ruble wtedy, kiedy rubel stał o wiele wyżej od wartości według kursu urzędowego i że wtedy bank nie korzystał ze swego prawa i nie wypłacał spółkom wkładów markami po kursie urzędowym. Nikt nie widzi, że dziś za wkłady rublowe bank płaci spółkom markami po cenie wyższej od ceny przeciętnej pomiędzy wartością pięćsetrublówek i storublówek, ponosząc na tego rodzaju uprzejmościach szalone straty.

Trzeba nareszcie zrozumieć, że strat tych uniknąć się nie da wobec braku banku emisyjnego, gdzieby się dało stare papierki wymieniać na nowe, że prawo, które wypowiedziało rublowi walkę, z naszemi potrzebami liczyć się nie ma ochoty, chociaż ta walka boleśnie odbija się na naszej kieszeni.

A jednak i w pojęciu szarego ogółu i kierowników spółek winien za wszystko bank.

Tymczasem bank powinien za stosunki pieniężne, które panują w kraju, ponosić akurat taką samą odpowiedzialność, jak termometr za to, że pokazuje przy ilu stopniach zimna ktoś sobie uszy odmroził.

Specjaliści.

Na gruncie spadku wartości rubla a osobliwie tak zwanych destruktów i pięćsetrublówek oraz wobec prawa, które pozwala spłacać długi zaciągnięte przed kwietniem r. ub. w walucie rublowej, powstała nowa gałąź pokątnego handlu zniszczonymi banknotami rosyjskimi. Dziś w rękach specjalistów od takiego handlu banknot im gorszy tem lepszy, bo tem więcej na nim można zarobić; kupuje go się za bezcen, tłomacząc naiwnemu albo potrzebującemu, że wartość banknotu spada proporcjonalnie do stopnia jego zniszczenia, a sprzedaje się z ładnym zarobkiem temu, kto, korzystając z prawa, względnie tanio kupuje rupiecie celem spłacenia swego długu w banku, bo na takiej spłacie jeszcze się robi bardzo dobry interes.

Dochodzi do tego, że banki, w obawie przed napływem zniszczonych pieniędzy rosyjskich, same proponują dłużnikom swoim znaczne ustępstwa i z procentów i z kapitału nawet, byleby klijenci raczyli płacić długi markami.

Oczywiście banki ponoszą straty nieopisane, a uczciwi obywatele korzystają z łaskawie ofiarowanych usług różnych ciemnych osobistości, ażeby zniszczyć burżujów.

Że tego rodzaju handel pociąga ku sobie typy, lubiące w mętnej wodzie ryby łowić — o tem wiemy, a nasi specjaliści od operacji pieniężnych dawno nas do tego przyzwyczaili, aby na ich poczucie uczciwości nie liczyć.

Ale nie możemy spokojnie patrzeć, gdy na drogę takiego handlu starzyzną wchodzą nawet spółki kredytowe, które przecież są obowiązane do przestrzegania jakiej takiej przyzwoitości.

I dlatego też najkategoryczniej musimy potępić ogłoszenia Warszawsko-Wolskiego Kredytu Hipotecznego, Plac Warecki Nr. 1 w Warszawie, opiewające, że zakład ten „udziela pieniędzy na wykup zastawionych w bankach papierów wartościowych", wiemy bowiem, że takie udzielanie ma na celu machinacje, które żadnej uczciwej instytucji zaszczytu nie przynoszą.

Tytułomanja.

W r. 1910 Bank Towarzystw Spółdzielczych wprowadził do swojej korespondencji uproszczenie, polegające na unikaniu wszelkich zbytecznych tytułów. Na listach Banku początkowo zamieszczało się następujące oświadczenie:

Bank Towarzystw Spółdzielczych po porozumieniu się ze swymi klijentami nie używa w korespondencji tytułów: Wielmożny, Wielmożni, W. Pan, W. Panowie, zastępując je wyrazami: Pan, Panowie.

Po paru latach stało się to już zbyteczne, ponieważ w stosunkach pomiędzy Bankiem a jego klijentami reformę można było uznać za przyjętą. Pomimo, że korespondencja Banku przed wojną wynosiła do 400 listów dziennie, zdarzyły się tylko dwa wypadki obrazy, oczywiście, jaknajzgodniej załatwione.

Pragnęlibyśmy, aby ten demokratyczny zwyczaj przyjęły wszystkie spółki i dlatego przypominamy, jak tę sprawę załatwił Bank.

Dzisiaj wprawdzie wielu bardzo pustaków, krążących obok formujących się władz polskich, pragnęłoby upajać się szumnymi tytułami nowych dostojników. Zabawa ta jednak nie odpowiada wymaganiom nowego życia i dla tego długotrwałą nie będzie. W każdym razie w stosunkach naszych spółek nie powinna ona znajdować naśladowców.

S. K.

Wskazówki.

Kto sporządza roczny wyciąg z rachunku bankowego?

Od jednej ze spółek — dodać trzeba — poważniejszych spółek w kraju, która ma dług w Banku Tow. Spółdzielczych, nadeszło do tegoż banku obliczenie jej rachunku z wyszczególnieniem procentu, prowizji, porta i t. d. A co zasługuje na szczególniejszą uwagę, to to, że spółka z procentu, jaki płaci bankowi, potrąca $7^{1}/_{2}$ % na podatek skarbowy, ponieważ dług bankowy traktuje jako lokatę banku u siebie.

Sprawa ta wymaga wyjaśnienia, które podajemy:

1-o Nie dłużnik zwykle sporządza wyciąg z r-ku, tylko wierzyciel. Dłużnik tylko zgodność r-ku potwierdza lub odrzuca.

2-o Jeżeli pomiędzy bankiem a spółką zachodzą stosunki tego rodzaju, że zakłady te wzajemnie mogą się u siebie zadłużać wskutek wypłaty wzajemnych poleceń, to i wyciągi posyłają sobie wzajemnie i oba również zwracają sobie potwierdzenia zgodności wyciągów.

3-o W wypadku, kiedy bank jest nawet wierzycielem spółki, ale z własnej potrzeby (nostro), to znaczy — kiedy trzyma pieniądze w spółce, bo mu to z jakiegoś względu dogadza (np. chce pobierać procent lub ma zamiar wydawać na spółkę

przekazy), to rachunku spółce nie posyła, tylko czeka na rachunek od niej. Słowem przesyłamy wyciąg nie z rachunku swojego (nostro), lecz z r-ku obcego (loco).

4-o Podatek rządowy potrąca ta strona, która sporządza wyciąg z rachunku.

Byłoby bardzo pożądane, aby spółki wobec wątpliwości, jakie im się nastręczają przy zamykaniu rachunków, zwracały się po wyjaśnienie bezpośrednio do Banku, a uniknęłoby się nie jednego nieporozumienia i niemiłej korespondencji.

Od Komisji Organizacyjnej Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych.

Od początku swojej działalności t. j. od dn. 22 października 1917 r. Komisja Organizacyjna załatwiła dotąd sprawy następujące:

1) opracowano w ostatecznej formie projekt Ogólnokrajowego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych; projekt ten został w d. 9 stycznia b. r. złożony do Ministerjum Skarbu celem osiągnięcia zatwierdzenia;

2) ułożono przepisy zmierzające do uproszczenia i przyśpieszenia ściągania należności spółek; w tej sprawie bada się drogi, w jaki sposób możnaby przy dzisiejszych warunkach prawodawczych nadać przepisom pomienionym dalszy bieg i urzeczywistnienie;

3) wygotowano również przepisy dotyczące ograniczeń przy występowaniu uczestników ze spółek podczas wojny; co do wprowadzenia w życie owych przepisów jednak napotyka się na takie same trudności, jak i w punkcie poprzednim;

4) opracowano zasady podziału między spółki kosztów związanych z utrzymaniem biura i dokonywaniem lustracji spółek;

5) przystąpiono do opracowywania projektu prawa o stowarzyszeniach spółdzielczych.

Do dnia 1 lutego r. b. na koszty z prowadzeniem prac komisji związane nadeszły składki od:

46 towarzystw drobnego kredytu
14 „ wzajemnego „
1 kasy pożyczkowej przemysłowców oraz
1 związku stow. drobn. kred.

Ogólna suma wpływów do dnia 1 lutego r. b. wynosi 7583,12 marek; wydatki wynoszą 567,25.

Pozostaje zatem do rozporządzenia suma 7015,87 marek, z któremi już można rozpocząć prace dotyczące rewizji spółek.

Rozumiemy, że nie wszystkim spółkom, które składkę na potrzeby komisji nadesłały, potrzebna jest pomoc fachowa; wiele spółek przez swoją składkę zaznaczyło raczej uznanie potrzeby powołania do życia związku ogólnokrajowego oraz uporządkowania spraw spółkarstwa kredytowego. Są między niemi spółki kierowane wytrawną ręką, o wielkich zasobach pieniężnych, z wielką przyszłością, niezależnie od ich stosunku do oczekiwanego związku. Ich składka jest wyrazem przeświadczenia, że dzięki swemu położeniu materjalnemu one właśnie powinny ponosić na początek większe ciężary, aby dać zakładom młodszym, niezamożnym i niedoświadczonym możność przetrwania ciężkiego czasu wojny i przygotowania się do nadchodzącej pracy. Jest to więc czyn obywatelski, braterski, społeczny, czyn dla przykładu. Mamy przekonanie, że z równem zrozumieniem rzeczy i równą lojalnością poddadzą się kiedyś wspólnej obranej przez się kontroli związku patronackiego. Dziś komisja możeby nie śmiała nawet narzucać im swoich wątłych sił, pomimo chęci służenia każdemu wedle możności.

Atoli jasnem jest i to, że wiele spółek zgłasza swoje składki w poczuciu potrzeby pomocy przy prowadzeniu i zamykaniu rachunków oraz przy różnych kłopotach prawnych i walutowych dzisiejszych. Tym właśnie komisja pragnie podać rękę już to przez odpowiedzi na zapytania ustne w biurze, już to przez korespondencję albo przez wskazówki udzielane w *Sile*, już to wreszcie przez porady na miejscu, dawane ze strony rewidenta.

Odwiedziny rewidenta nie będą miały, jak sobie wielu wyobraża, charakteru jakiejś kontroli policyjnej, niespodziewanej. Przeciwnie komisji będzie chodziło o możliwie szczere koleżeńskie załatwienie wielu spraw, wymagających wspólnego omówienia, w obecności możliwie pełnej ilości członków rad i zarządów, o pouczenie w rzeczach wątpliwych, o wyrównanie zaległości, których nagromadziło się wiele i nie zawsze z winy bezpośredniego kierownictwa spółek.

Objazdy rewidenta trzeba będzie naprzód ułożyć tak, aby go nie narażać na próżną stratę czasu i na niepotrzebne wydatki, które i bez tego będą dzisiaj nadzwyczaj wysokie, z drugiej strony tak, aby jego pomoc była celowa i owocna. Celowa zaś i owocna będzie dopiero wówczas, kiedy miejsco-

we siły uporządkują rachunki możliwie dokładnie, a od rewidenta będą oczekiwały tylko sprawdzenia i wyjaśnienia wątpliwości.

Jeżeli spółki będą oczekiwały dopiero od rewidenta wykonania pospolitej codziennej roboty, jak wyszukiwania asygnacji, wciągania do ksiąg dawno załatwionych obrotów i tym podobnych czynności, to popierwsze praca jego w spółce będzie się ciągnęła całymi tygodniami z krzywdą dla innych spółek, a powtóre, w takiej spółce miejscowi ludzie nigdy niczego się nie nauczą, bo się zawsze będą na innych oglądali.

Pragnąc przeto ułożyć objazdy z największym pożytkiem dla spółek i możliwie najtaniej, komisja uprasza spółki, które odczuwają potrzebę pomocy rewidenta, aby zechciały wcześnie zgłaszać się z odpowiedniemi żądaniami, a w każdym razie, żeby ułatwiły rewidentowi pracę na miejscu, o ile się do nich z odpowiedniem upoważnieniem zgłosi; komisja bowiem rozumie, że w zasadzie każda spółka, która składkę nadesłała, godzi się przez to na poddanie się rewizji i każda będzie współdziałała w tym kierunku, aby jaknajśpieszniej utorować drogę dla upragnionego przez wszystkich związku.

Wobec tego, iż wprowadzenie w życie przepisów ogólnych, dotyczących utrudnienia uczestnikom występowania ze spółek, wiąże się z istnieniem ciał prawodawczych w kraju i przez to może uledz niepożądanej zwłoce, wydział wykonawczy komisji organizacyjnej podaje treść uchwały, która jej zdaniem, powinna być wnoszona na zebrania ogólne spółek, o ile będą uważały to dla siebie za potrzebne:

„Na czas obecnej wojny zawiesza się moc obowiązującą przepisów naszej ustawy, dotyczących terminów wypłaty udziałów i czasu trwania odpowiedzialności uczestników naszego Towarzystwa i ustanawia się, aby członkom, którzy wymówili swoje uczestnictwo w naszem Towarzystwie lub zostali z niego wykluczeni po dniu 30 lipca 1914 roku, wypłata udziału została wstrzymana a odpowiedzialność ich za zobowiązania i straty Towarzystwa, wynikłe przed ich wystąpieniem, zostaje przedłużona do upływu dwóch lat od daty zawarcia pokoju pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami a Rosją".

Wydział Wykonawczy sądzi, że tego rodzaju uchwała powinna być złożona do naczelnika powiatu i może być przez odpowiednie władze zatwierdzona, gdyż przykłady tego rodzaju już w kraju istnieją.

Z rynku pieniężnego.

Miesiąc styczeń zaznaczył się dalszą zniżką rubli na naszej giełdzie. Kurs z końca grudnia, wynoszący 177½ m., obniżył się zaraz na początku stycznia do 172 m. i spadał następnie przez cały miesiąc, dochodząc w końcu stycznia do 155¼ m. za 100 rb. w banknotach pięciusetrublowych, co odpowiada rb. 64.40 za 100 m. Bezpośrednią przyczyną tak znacznego obniżenia się kursu był napływ na nasz rynek wielkich ilości rubli, których wobec coraz gorszych wiadomości o wewnętrznych stosunkach w Rosji, starano się wyzbyć jaknajprędzej i za jakąkolwiekbądź cenę. Charakterystyczną jest rzeczą, że pojawiły się większe ilości pięciusetrublówek wprost z pod stempla, opatrzonych nawet kolejnymi numerami, które dotąd tak skrzętnie przechowywano. Wślad za pięciusetrublówkami spadły w cenie i setki: z 206 m. na początku stycznia spadły do 200 m. i na tym poziomie na krótki czas się zatrzymały; po kilku dniach jednak obniżyły się gwałtownie do 192½ m. podnosząc się w końcu stycznia do 194½ m., co odpowiada rb. 51.40 za 100 m.

W ubiegłym miesiącu duże bardzo rozmiary przybrały obroty rublami uszkodzonymi, których znaczne ilości nabywano na spłatę dawnych zobowiązań rublowych. Chwilami popyt był tak znaczny, iż cena ich była niższą od banknotów bez skazy zaledwie o dwie marki. Poszukiwano również w dalszym ciągu pięciusetrublówek czerwonych, płacąc za zamianę 15 do 20 rb. za sztukę lub zamieniając zupełnie nową białą na najgorzej choćby zniszczoną czerwoną!

Obroty koronami w ubiegłym miesiącu były bardzo znaczne i ożywione, przy wahaniach dochodzących czasem z dnia na dzień prawie do 2%. W pierwszej połowie miesiąca kurs ich stale się podnosił i doszedł do 66¼ m, później jednak tendencja nieco osłabła i w końcu miesiąca obracano niemi po 64½ m.

Papierami procentowymi w styczniu obroty były znaczne. Naogół jednak kursy wszystkich naszych walorów podążyły ku zniżce, z jednej strony wobec bardzo obfitego materjału na rynku, z drugiej — z powodu spadku rubli.

4½% Listy Ziemskie w pierwszych dniach stycznia wykazywały bardzo nieznaczne wahania kursowe, a mianowicie od 200 do 198 m. za 100 rb. nominalnych. W połowie miesiąca, pod wpływem zjawienia się listów tych z rynków zagranicznych straciły one kilkanaście marek na setce, dochodząc do 185.25. Dopiero w ostatnich dniach stycznia tendencja nieco się poprawiła i kurs ich podniósł się do 191 — 192.

4% Listami Ziemskimi obracano bardzo niewiele: w połowie miesiąca spadły one ze 173 do 168 m., w końcu stycznia płacono $169^1/_2$ m.

5%-wemi L. Z. m. Warszawy obroty bardzo znaczne. Kurs ich, wynoszący z początku stycznia 181 m., pod wpływem znacznej podaży uległ ogólnemu prądowi zniżkowemu, dochodząc w połowie miesiąca do $173^1/_2$ m., lecz w końcu miesiąca podniósł się znowu do 181 i $181^3/_4$

Za $4^1/_2$%-we L. Z. m. Warszawy płacono początkowo 166 m., potem spadły do 157 m., podnosząc się w końcu miesiąca do 160 m.

Najmniejszym stosunkowo wahaniom kursowym w ciągu stycznia ulegały 6% Obligacje m. Warszawy, płacono za nie 188 m.

Prowincjonalnych listów w dalszym ciągu poszukiwano, lecz tranzakcje były rzadkie z powodu braku materjału. Stosunkowo chciano za nie płacić wyżej niż w grudniu, lecz wobec zniżki rubla kursy w markach, kształtowały się nieco niżej, a mianowicie: 5% Łódzkie 145, $4^1/_2$% Łódzkie 135, 5% Częstochowskie 155, Kaliskie $145^1/_2$, Kieleckie 170, Lubelskie $178^1/_2$, Łomżyńskie 135, Piotrkowskie 145, Płockie 165, Radomskie 170, Siedleckie 130 i Suwalskie 110.

Wobec zupełnego braku wszelkich wiadomości z rosyjskiego rynku pieniężnego nabywców na rosyjskie papiery procentowe absolutnie niema. W styczniu żądano: za 4% serje 160 m., za 4% Rentę 66%, za 5% Pożyczki z r. 1914 i 1915 65%, za premjówki I em. 1200 m., za premjówki II em. 900 m. i za Szlacheckie 800 — 775 m.

W styczniu dokonano też kilku drobnych tranzakcji akcjami Banku Handlowego w Warszawie, płacąc za 250 rb. 450 do 480 marek i akcjami Starachowickiemi płacąc za 100 rb. 625 m.; za takież akcje Lilpop, Rau i Loewenstein chciano płacić 200 m., K. Rudzki i Sp. 210 m., za akcje Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru 500 m. (za 250 rb.), Żyrardowskich Zakładów 400 m. (za 250 rb.).

W końcu stycznia zabrano się znowu do handlu monetami złotemi i srebrnemi przy kursach nieco wyższych:

	w styczniu 1918 r.	*w grudniu 1917 r.*	*w listop. 1917 r.*
za 100 rb. zł. płacono banknotami	350 rb.	305 rb.	400 rb.
„ 100 m. „ „ „	$147\frac{1}{2}$ „	140 „	$172\frac{1}{2}$ „
„ 100 kor. „ „ „	130 „	125 „	145 „
„ 100 fr. „ „ „	125 „	120 „	140 „
„ 100 rb. srebr. „ „	180 „	185 „	200 „

Stan rachunków główniejszych banków emisyjnych tak się przedstawia:

Bank Rzeszy Niemieckiej w miljonach marek:

	23/I-18 r.	22/XII-17 r.
Zapas złota	2407	2406
„ innych kruszców .	113	163
Obieg banknotów	10918	10826

Bank Francuski w miljonach franków:

	24/I-18 r.	20/XII-17 r.
Zapas złota	3324	3312
Złoto zagranicą	2037	2037
Zapas srebra	248	247
Obieg banknotów	23163	22354

Bank Angielski w tysiącach funtów szterlingów:

	24/I-18 r.	27/XII-17 r.
Rezerwa banknotów . . .	32142	29691
Zapas gotówki złotej . .	58915	58337
Obieg banknotów	45223	45944

Notowanie ważniejszych papierów państwowych na giełdzie Londyńskiej i Paryskiej:

Londyn	24/I-18 r.	15/I-18 r.	31/XII-17 r.
$2^1/_2$ % Konsole	$54^3/_4$	$55^1/_4$	$54^1/_4$
5% Poż. Ros. z 1906 r.	$48^3/_8$	$52^1/_2$	53
$4^1/_2$ % Poż. Ros. z 1909 r.	39.—	$46^1/_2$	$44^1/_4$

Paryż	26/I-18 r.	15/I-18 r.	31/XII-17 r.
5% Poż. Francuska	88.65	88.50	88.30
3% Renta „	58.—	58.25	53.50
5% Poż. Ros. z 1906 r.	51.—	56.—	55.20
3% Poż. Ros. z 1896 r.	31.75	35.50	35.—

Ceny przekazów pieniężnych zagranicą:

w Berlinie:	*równia*	31/12-17 r.	15/I-18 r.	29/I-18 r.
na Holandję	168.74	220.75	215.50	215.50
„ Szwecję	112.50	171.75	163.25	163.25
„ Szwajcarję	81.—	117.50	112.50	112.50
„ Austro-Węg.	85.06	64.20	66.55	66.55

w Wiedniu:	*równia*	2-I	14-I	28-I
na Berlin	117.56	155.75	150.10	150.10
„ Holandję	198.37	354.50	325.50	325.50
„ Szwajcarję	95.23	186.50	169.—	169.—
„ Bułgarję	95.23	128.—	121.25	125.75

w Paryżu:	*równia*	*2-I*	*15-I*	*25-I*
na Londyn	25.22	27.21½	27.17½	27.15½
„ New-York	518.26	571.25	570.50	570.50
„ Amsterdam	208.32	247.75	248.50	249.—
„ Rosję	266.68	76.50	—	—
„ Włochy	100.—	68.25	68.—	67.—
w Amsterdamie:	*równia*	*3-I*	*14-I*	*28-I*
na Berlin	59.26	47.10	45.50	43.25
„ Paryż	48.—	41.—	40.40	40.30
„ Wiedeń	50.41	30.40	29.60	28.95
„ Szwajcarję	48.—	53.10	51.55	51.15
„ Londyn	12.10	11.06	10.95	10.95
w Zurichu:	*równia*	*3-I*	*14-I*	*28-I*
na Berlin	123.—	88.75	88.50	84.75
„ Paryż	100.—	77.75	78.20	79.25
„ Wiedeń	105.01	58.75	57.—	54.25
„ Londyn	25.22	21.15	21.30	21.45
„ New-York	518.26	444.—	447.—	450.—

H. G.

Wiadomości.

I. Pieniężnictwo.

Dodatek do Dziennika Rozporządzeń Nr. 102 (z d. 17/1 1918 r.) zawiera ustawę *„Niemieckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zgierzu"*. Do towarzystwa tego mogą należeć osoby mieszkające w Zgierzu oraz w obwodzie 20 kilometrowym.

Do omówienia treści ustawy wrócimy w jednym z następnych numerów *Siły*.

Spółki poznańskie w r. 1916 kupiły i sprzedały papierów procentowych, przeważnie swoim członkom, na sumę 20 miljonów marek.

Ze sprawozdania p. d-ra Michejdy, patrona związku spółek w księstwie Cieszyńskiem, (25 lipca 1917 r.) wyjmujemy dane następujące odnośnie do spółek kredytowych:

1. Pożyczki, które zwykle wynosiły około 1 miljona koron, spadły w r. 1915 do 400.000 kor. a w r. 1916 do sumy 335.000 koron.

2. Wkłady natomiast z przeciętnej dla lat ubiegłych sumy 500—600 tysięcy koron podniosły się w r. 1915 do 2 a w r. 1916 do 3 miljonów koron.

Nadwyżkę gotówki lokowano w różnych instytucjach, jako to: w śląskim wydziale krajowym 1 miljon kor., w kasie oszczędności pół miljona kor., w spółkach aprowizacyjnych 60.000 kor., zaś 1.297.000 kor. umieszczono w wiedeńskim banku związkowym.

Bank Związku spółek poznańskich zakłada oddziały w Gdańsku i w Lublinie.

W Gdańsku założył oddział *polski Bank Dyskontowy* w Bydgoszczy.

W roku ubiegłym (22 lipca) obchodził *związek rewizyjny w Palatynacie* 50-letni jubileusz swego istnienia. Założony został jeszcze przy bezpośrednim udziale Szulcego z Delicz. Skromny, odpowiednio do czasów wojennych, obchód został urządzony przez bank ludowy w Spirze (Speyer).

Bilans Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej 31 grudnia 1917 r.:

zobowiązania czyli pasywa:

bilety w obiegu	269	mil. m.
rachunki bieżące i wkłady	67	„ „
pozostałe zobowiązania	37	„ „

użycie czyli aktywa:

w kasie w niemieckich pieniądzach	2	mil. m.
w bankach berlińskich	192	„ „
zastawy	79	„ „
weksle skarbu niemieckiego	68	„ „
pozostałe pozycje	32	„ „

Poręka państwowa. Rada ministrów uchwaliła zakomunikować Magistratowi Warszawy za pośrednictwem p. ministra skarbu, iż rząd Królestwa Polskiego nie uchyli się od odpowiedzialności za zaliczkę 15-u miljonów marek, na poczet wypuszczonej 6-procentowej pożyczki miejskiej w sumie 75 milj. mk.

Zabezpieczenie sum hipotecznych. Na ostatnim posiedzeniu rady ministerjum sprawiedliwości rozważano prośbę Stow. właścicieli sum hipotecznych co do wydania nowego prawa,

zabezpieczającego prawa wierzycieli hipotecznych, a to ze względu na stwierdzone uchylanie się dłużników od wypełniania zobowiązań, aczkolwiek sami pobierają dochody z realności. Ministerjum sprawiedliwości czyniąc zadość prośbie Stow. właścicieli sum hipotecznych zaproponowało odpowiednie uzupełnienie art. 1533 U. P C., który według projektu w całości będzie miał następujące brzmienie: „Sąd według swego uznania może nakazać sekwestr we wszelkich przypadkach, nawet niewymienionych w art. 1961 K. C. Sekwestr dokonywa się sposobem wskazanym w art. 1961 — 1963 K. C.". Na posiedzeniu rady ministrów wniosek w zasadzie zaaprobowano; celem ściślejszego określenia granic nowego przepisu i ostatecznego zredagowania tekstu nowego prawa przekazano wniosek komisji.

W Stowarzyszeniu Kupców Polskich p. Zygmunt Heryng, mówił o organizacji społecznego i państwowego kredytu w niepodległej Polsce. Wobec olbrzymiego zapotrzebowania na pieniądz, jakiego spodziewać się należy po wojnie ze względu na konieczną odbudowę przemysłu, rolnictwa i rzemiosł, sprawa kredytu i to taniego, przystępnego dla wszystkich, posiadających zdolności i kwalifikacje moralne, będzie jedną z tych, które decydująco wpłyną na bieg naszego wyzwolonego życia. Jedyny ratunek prelegent widzi w stworzeniu banku emisyjnego, który udzielałby kredytu na 3 proc., z tem zastrzeżeniem, aby banki i spółki pieniężne kredyt ten otrzymujące, pobierały ze swej strony nie więcej nad 6 proc. Dopiero ta stopa procentowa odpowiedziałaby pojęciu taniego kredytu, emisja zaś 200 miljonów marek polskich z prawem wypuszczania dalszych pożyczek uczyniłaby go łatwo przystępnym. Prelegent przedstawił szczegółowy projekt takiego banku, wprowadzając do ustawy jedną nieznaną w naszych stosunkach rzecz, mianowicie obowiązek kontroli banku emisyjnego nad swymi klijentami, urzeczywistniany przez specjalny urząd. W sprawie waluty, referent przedewszystkiem zaznaczył, iż w kraju naszym oprócz waluty polskiej jest w obiegu około 600 miljonów marek niemieckich oraz od 200 do 300 miljonów rubli. Referent uważa to za objaw pożądany i nadmienia, że bynajmniej nie należy dążyć do usuwania waluty niemieckiej czy rosyjskiej. Waluty te bowiem przydadzą się niewątpliwie przy nabywaniu surowców w Rosji, czy w Niemczech i wogóle zagranicą za pośrednictwem Niemiec. Zdaniem referenta trudno oczekiwać, aby państwo polskie zaprowadzić mogło walutę złotą, gdyż złota mieć nie będziemy, a zaciąganie specjalnej pożyczki walutowej byłoby — zdaniem referenta — niepożądane. Rów-

nież i dewiz zagranicznych mieć w pierwszych latach nie będziemy, gdyż znacznie więcej trzeba będzie sprowadzać surowców, niż wywozić towarów, przeto bilans handlowy będzie dla nas przypuszczalnie niekorzystny. Niewątpliwie byłoby rzeczą pożądaną módz regulować stan naszej waluty przy umiejętnej polityce dewizowej za przykładem banku austro-węgierskiego. Pan Heryng jest zdania, że należałoby wprowadzić wymianę cząstkową, aby się zabezpieczyć od niebezpieczeństwa znacznego spadku kursu waluty.

Nowe jednomarkówki. Niedawno ukazały się w obiegu nowe banknoty jednomarkowe Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, opatrzone na lewej stronie przed numerem literą „B". W porównaniu z dawnymi różnią się one kilkoma szczegółami; na prawej stronie przed nagłówkiem, w tekście o odpowiedzialności Rzeszy, przed wyrazami „Krajowej Kasy" dodano wyraz „polskiej"; tę samą zmianę wprowadzono w dopisku o fałszowaniu. Na lewej stronie zmian prawie niema, jedynie w nagłówku przestawiono słowa, umieszczając wyraz „polskiej" przed wyrazem „krajowej" (a nie jak dawniej było naodwrót). Numer porządkowy z poprzedzającą literą „B" wydrukowano z boku, a nie na środku banknotu, co chroni go od zatarcia przy składaniu banknotu.

Nowe 100-markowe banknoty Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w porównaniu z dawnymi wykazują następujące odchylenia. Na odwrotnej stronie w nazwie banknotu umieszczono słowo „Polskiej" przed słowem „Krajowej". Tekst na przedniej stronie brzmi obecnie: „Rzesza niemiecka przyjmuje odpowiedzialność za spłatę biletów „Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej" w markach niemieckich po cenie nominalnej. Zarząd Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego". Do poprzedniego tekstu wprowadzono zatem zmiany następujące: 1) słowo „biletów" w nowej serji pisze się małą literą „b", 2) w nowych banknotach po słowie „biletów" umieszczono „Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej" zamiast tylko „Kasy Pożyczkowej", 3) słowa „Generał-Gubernatorstwa Warsz." w drugiej serji, w przeciwieństwie do pierwszej, posiadają pierwsze litery duże, prócz tego „Generał" obecnie wydrukowano przez „G", nie zaś przez „J". W ostrzeżeniu karnem na pierwszej stronie u dołu przed słowem „Krajowej" umieszczono słowo „Polskiej", słowo zaś „Krajowej" napisano dużą literą „K". Na przedniej stronie w ramce pod orłem wydrukowano nazwę władzy, wydającej banknoty, w sposób podany w p. 3. Tło

zarówno w tej ramce jak i w tej, w której umieszczone jest ostrzeżenie karne, jest odmienne barwą i rysunkiem od takiegoż tła w dawnych banknotach.

Fałszywe dwumarkówki. Ukazały się w obiegu podrabiane dwumarkówki polskie. Odróżniają się one od prawdziwych niedokładnością rysunku, który jest wogóle na podrobionych dwumarkówkach bardzo niewyraźny i jakby zamazany, zwłaszcza w miejscach, gdzie rysunek jest delikatniejszy. I tak naprz. rysunek obu główek jest prawie zamazany, litera A umieszczona przed numerem odmiennej formy, niż na prawdziwych, jak również i cyfry „2" zbyt grube i zamiast pośrodku znajdują się nieco z boku medaljonów, ku lewej stronie.

Fałszywe 10-markówki. Fałszywe 10-markowe banknoty polskiej krajowej kasy pożycz., których puszczono w obieg — według zeznań dotychczasowych — na sumę przeszło 100.000 mk., podrobione są bardzo misternie i trudno je na rzut oka odróżnić. Znamienniejsze szczegóły na podrobionych banknotach, na które należy zwracać uwagę, są następujące:

Na stronie z napisami: „Bilet polskiej krajowej kasy pożyczkowej" cyfry z literą (czarny druk) odbite są na obwódce kolorowanej wyżej o 2 mm. Drugi szczegół: duża cyfra 10, pośrodku, ma 0 wysunięte wyżej o 1 mm. Następnie na tejże stronie banknotu, u góry, pod literami „Pol", zamiast 3-ch punkcików, umieszczonych pionowo w ornamencie, fałszywe banknoty mają po 5 punkcików. Jest jeszcze kilka drobnych szczegółów i po stronie odwrotnej, trudnych do uchwycenia przy powierzchownem badaniu. Banknoty fałszywe wyróżniają się jeszcze nieco cieńszym papierem.

Fałszywe 100-markówki. W obiegu ukazywać się zaczęły podrobione banknoty 100-markowe Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Banknoty podrobione są podobno tak zręcznie, że odróżnić je mogą odrazu tylko wprawni kasjerzy.

„Sekret" falsyfikatu tkwi w tem, że po odwilżeniu banknotu odbija się farba niebieska. Ponieważ w swoim czasie były już ostrzeżenia o kursowaniu fałszywych 100-markówek, zachodzi niewątpliwie fakt ukazania się nowej serji falsyfikatów, o odmiennych nieco cechach.

Podrobione banknoty pochwycono w Łodzi u jakiegoś żyda, który usiłował puścić je w obieg. Żyda tego aresztowano i odesłano do Warszawy.

Fałszywe banknoty tysiącmarkowe pojawiły się w obiegu.

Kurs rubla w okupacji austryjackiej. C. i K. biuro prasowe komunikuje, że rozporządzeniem Generał-gubernatorstwa kurs rubla w okupacji austryjackiej oznaczony został na 2 kor. 5 hal.

Ruble na Litwie. W grudniu r. z. wydane zostało rozporządzenie w sprawie waluty rosyjskiej na terenie Naczelnej Komendy Wschodu (Litwa, Kurlandja). Na zasadzie tego rozporządzenia waluta rosyjska przestaje być tak samo jak w generał - gubernatorstwie warszawskiem — obowiązującym środkiem płatniczym. Tylko zobowiązania płatnicze w rublach, których termin płatności przypadł przed wydaniem powyższego rozporządzenia (17 grudnia 1917 r.) płatne być muszą przy obliczeniu w markach po 2 marki za rubla. Pozostałe zobowiązania obliczane będą po kursie 1 mk. 50 za rubla. Rozporządzenie to dotyczy tylko rubli rosyjskich, zaś ruble wydane przez Kasę Pożyczkową Wschodu mają w dalszym ciągu obieg prawny po kursie 2 marki za rubla.

Obieg banknotów „Ober-Ost" wynosił w końcu 1917 r. 165,39 miljonów rubli.

Niezależnie od sumy określonej prawem monetarnem, postanowiono w Niemczech wybić *pięciofenigówek na sumę 10 miljonów* marek.

W parlamencie niemieckim przedłożono projekt zaciągnięcia *15 miljardów pożyczki* na potrzeby wojenne. Będzie to dziesiąty kredyt wojenny w Niemczech. Ogólna suma pożyczek wojennych wynosi 109 miljardów marek.

Dług państwowy Austro-Węgier. Szef sekcji w ministerjum skarbu w Wiedniu, dr. v. Grimm, oświadczył, że dług państwowy Austro-Węgier w połowie r. b. wyniesie 72 miljardy koron. Dług ten przed wybuchem wojny wynosił 13 miljardów. Oprocentowanie tego długu (według stopy 6%) wyniesie rocznie 4.335 miljonów, wobec 489 milj. podczas pokoju. Przyszły budżet, obejmujący bieżące wydatki państwa i pokrycie procentów, wyrazi się w sumie 7.300 miljardów koron. Na jednego mieszkańca w d. 30 czerwca 1918 r. przypadać będzie 2.475 koron długu państwowego wobec 445 kor. przed wojną.

Budżet państwa pruskiego na rok 1918 bilansuje się w dochodach i wydatkach sumą 6.546.699.278 marek, w porównaniu do roku ubiegłego przewyższa go o 1.385.933.551 marek. Omawiając sprawę budżetu, minister skarbu zapowiedział ostre zarządzenia przeciwko tym, którzy uchylają się od płacenia podatków. Zarazem zaznaczył, iż rząd zamierza rozwinąć wielką działalność na polu ulepszeń mieszkaniowych oraz na polu walki z gruźlicą i śmiertelnością niemowląt.

Wydatki Francji na wojnę. Minister skarbu francuskiego wniósł do rady ministrów projekt preliminarza na pierwszy kwartał 1918 r. w sumie 9264 miljonów franków, w tej liczbie 8639 milionów franków na armię. Ogółem wydatki wojenne Francji wynoszą teraz 111.905 miljonów franków, w tej liczbie pożyczek Francja zaciągnęła — pierwszym razem 12,24 miljardy, drugim razem 2,96 miljardów, trzecim razem 10 miljardów franków. Resztę mają pokryć krótkoterminowe obligacje.

Dekret Lenina o zrabowaniu banków brzmi w dosłownem tłomaczeniu z „Izwiesti", jak następuje:

„W interesie prawidłowego organizowania gospodarstwa ludowego, w celu stanowczego wykorzenienia spekulacji bankowej, oraz kompletnego zabezpieczenia robotników, włościan i całej ludności pracującej z pod eksploatacji kapitału bankowego, a również w celu stworzenia jedynego Banku Ludowego Republiki Rosyjskiej, któryby rzeczywiście służył interesom ludu i klas biedniejszych C. K. W. postanawia: 1) Bankowość ogłasza się za monopol państwowy. 2) Wszystkie obecnie istniejące akcyjne banki prywatne i kantory bankierskie są połączone z Bankiem Państwa, 3) Aktywa i pasywa likwidowanych przedsiębiorstw przyjmuje Bank Państwa. 4) Tryb połączenia banków prywatnych z Bankiem Państwa będzie ustalony w nowym dekrecie. 5) Czasowy zarząd sprawami banków prywatnych oddaje się Radzie Banku Państwa. 6) Interesy drobnych wkładów będą całkowicie zabezpieczone".

Dekret C. K. W. przyjął wszystkimi głosami przeciwko 5.

Zajęcie banków prywatnych przez bolszewików. W dniu 27 grudnia r. ub. banki prywatne w Piotrogrodzie zostały zajęte przez żołnierzy bolszewickich i czerwoną gwardję. Nowe to wywłaszczenie odbywało się przeważnie w ten sposób, że wkraczający na czele wojska delegat instytutu Smolnego wygłaszał mowę, w której obiecywał urzędnikom, jako prezent „połowę wkładów burżujskich", jeżeli poddadzą się woli rządu

bolszewickiego i będą pełnić nadal pod jego kontrolą swe czynności bankowe. Urzędnicy odmówili kategorycznie, uzasadniając swą odmowę tem, że zanim zbierze się konstytuanta, żadnych rozkazów Smolnego Instytutu uznawać nie mogą. Nowy ten zamach na mienie mieszkańców Piotrogrodu wywołał popłoch olbrzymi. Banki były otoczone przez tłumy ludzi, dopominających się o swoje wkłady. Całe życie handlowo-przemysłowe zostało sparaliżowane. Konfiskata banków prywatnych jest także ciosem dotkliwym dla wielu emigrantów polskich, którzy nie mogąc korzystać ze swych wkładów, zagrożeni są śmiercią głodową.

Procenty od walorów rosyjskich. Zarząd giełdy w Amsterdamie podał do wiadomości, że nie otrzymano tam z Rosji pieniędzy na pokrycie płatnych w styczniu kuponów od rosyjskich pożyczek państwowych i obligacji kolejowych.

Banknoty ukraińskie. „Diło" donosi: „Banknoty republiki ukraińskiej są już w obiegu w postaci biletów kredytowych, opiewających po 3, 10, 100, 500 i 1,000 „karbowańców". Na jednej stronie tych banknotów jest następujący tekst ukraiński: „Serja Nr... Republika ukraińska. Państwowy bilet kredytowy. Karbowańce odpowiadają rublom (1 karbowaniec = $^1/_{15}$ 15-storublowej monety złotej i zawiera 17,424 doli złota). Dyrektor Banku państwowego ukraińskiej republiki ludowej. (Podpis). Skarbnik (Podpis). 1917. Serja Nr..." Na drugiej stronie banknotu podano u góry i u dołu walutę w języku rosyjskim i polskim oraz w żargonie. Po środku wydrukowany jest tekst następujący: „Państwowe bilety kredytowe ukraińskiej republiki ludowej gwarantowane są przez jej majątek państwowy, a mianowicie przez: ziemię, lasy, koleje, dochody państwowe, monopol cukrowy oraz inne monopole, jakoteż pozostały majątek ukraińskiej republiki ludowej. Państwowe bilety kredytowe ukraińskiej republiki ludowej równają się w obiegu monetom złotym. Podrabianie państwowych biletów kredytowych karane jest utratą praw obywatelskich i więzieniem".

Banki na Ukrainie. W Berlinie otrzymano drogą okólną z Petersburga wiadomość następującą: Rząd ukraiński zamierza zlikwidować rosyjski Bank Państwa, Bank szlachecki, Bank włościański oraz przenieść ich aktywa do Banku ukraińskiego, który ma być otwarty.

Marka finlandzka. Kurs marki finlandzkiej na giełdzie londyńskiej znacznie się poprawił. Jeszcze niedawno za 1 funt

sterlingów płacono 30 marek finlandzkich; obecnie — 27 marek. (Marka finlandzka = 1 frankowi = 81 fenigom).

Finlandja zażądała od Rosji *zwrotu krótkoterminowych pożyczek*, zaciągniętych przez rosyjską izbę skarbową, w sumie 50 miljonów marek. Żądanie spełniono.

Wobec nadmiaru banknotów rosyjskich *w Persji, waluta rosyjska spadła* tam do tego stopnia, że podczas gdy przed wojną perską monetę srebrną toman ceniono na 1.75 rb., to dziś kosztuje ona do 18 rubli. Nic dziwnego, że funt cukru płacą po 28 rb. a kalosze po 100 rubli!

Pożyczki japońskie. Od wybuchu wojny Japonja pożyczyła Anglji 12,7 miljonów jenów, Francji 77, Rosji 397 i Chinom 50 mil. jenów.

Finansowanie wojny w Ameryce. Rząd amerykański zamierza utworzyć „Federal Corporation" z kapitałem 500 miljonów dolarów celem finansowania wszystkich emisji wojennych.

Majątek Stanów Zjednoczonych wynosi podobno około 48 miljonów funtów sterlingów, a zatem więcej niż razem wzięty majątek Anglji, Francji i Niemiec.

Zadania banków po wojnie. W gazecie „Vossische Zeitung" znajdujemy uwagi p. Müncha dotyczące zadań, jakie czekają zakłady kredytowe po wojnie. Wprawdzie uwagi te stosują się do banków niemieckich, jednak wydaje nam się, że powinny one zainteresować i nasze zakłady kredytowe, gdyż obowiązki ich względem kraju nie będą mniejsze, a położenie kraju samego nie lepsze.

Po omówieniu dotychczasowej działalności banków autor pisze, co następuje.

„Wojna w naszej bankowości żadnych niespodzianek przynieść już nie może. Kierownicy banków muszą teraz zwrócić uwagę głównie na pogotowie powojenne. Sprawę najważniejszą będzie stanowiła szybkość podnoszenia wkładów, która znowu będzie zależała od warunków, w jakich będzie się odbywał dowóz surowców. Dowóz ten będzie się rozwijał stopniowo. Bez względu na nasze gorące pragnienia, zmierzające do zdobycia surowców pomimo przeszkód ze strony czynników nam wrogich, musimy się liczyć ze stanem naszej waluty. Jej

stan opłakany na długi jeszcze czas każe nam czynić dobrowolne ograniczenia, jakkolwiek, rzecz prosta, tylko w dziedzinie potrzeb, bez których zaspokojenia obejść się można, nigdy zaś pod względem artykułów, które są niezbędne dla naszego przemysłu. By nadmierny popyt nie podbijał ceny surowców do szalonych rozmiarów, jak również ze względów na stosunki przewozowe, nie da się uniknąć wymierzania (kontyngentowania) tego dowozu.

Dalej dziś już należy zwrócić uwagę na zapotrzebowanie kapitału w całym kraju. Tu może pośpieszyć z pomocą rozporządzenie, zmierzające do przymusu wyjednywania koncesji przy zakładaniu przedsiębiorstw akcyjnych oraz przy powiększaniu kapitałów zakładowych. W dalszym ciągu należy ograniczyć wywóz kapitału tylko na te przedsiębiorstwa, które odpowiadają zagranicznej polityce państwa. Dzisiejsze płynne kapitały naszej gospodarki narodowej tkwią częściowo w pożyczkach wojennych, częściowo spoczywają po bankach. Otóż potrzeby ponownego rozwoju gospodarki powojennej wywołają odwrotny kierunek środków uwięzionych w pożyczkach wojennych; przy uruchamianiu tych środków bez pomocy banków obejść się nie będzie można. Do ministerjum skarbu będzie zaś należała decyzja ostateczna, kiedy ma przypaść termin płatności weksli wydanych przez skarb podczas wojny — a jest to sprawa, która da się rozwiązać w ścisłej łaczności z przejściem gospodarki wojennej na gospodarkę pokojową.

Sprawę niezależną będzie przedstawiało uwolnienie się od angielskiego pośrednictwa w wypłatach, czego żądano już od czasu pierwszych miesięcy wojny. Na to potrzeba będzie, aby banki niemieckie przejęły te kredyty, z których korzystali niemieccy dowózcy i wywózcy w bankach angielskich. Wojna gospodarcza, którą przeciwnicy Niemiec po wojnie orężnej prowadzić zamierzają, powinnaby do takiego wyzwolenia ostatecznie dopomódz".

II. Rolnictwo, przemysł i handel.

Handel rybami bez pośrednictwa. W ostatnich czasach polski handel rybami zorganizował się tak, że obchodzi się prawie zupełnie bez pośredników, którzy dawniej wyzyskiwali zarówno procudenta, jak i konsumenta, chowając krociowe zyski do własnej kieszeni. Zasługę utworzenia się Związku przypisać należy Wydziałowi rybackiemu Centr. Tow. Rolniczego, który pierwszy rozpisał odpowiednią ankietę. Obecnie 90% ryb stawowych dostarcza na rynek warszawski rzeczony Związek. Powstał też oddział w Łodzi. I w okupacji austrja-

ckiej wzorują się na organizacji warszawskiej, zrzeszając się należycie. Obecnie w kalkulacji nie trzeba już brać pod uwagę kosztów licznego pośrednictwa, które stanowiły zazwyczaj pozycję bardzo pokaźną. Po ukończeniu wojny Związek zajmie się też handlem eksportowym, wyszukując najkorzystniejszych rynków zbytu oraz pomnażając i ulepszając środki ekspedycyjne. Już obecnie Związek posiada specjalne wagony-baseny i motorówki do transportu wodą.

Obroty rolników. Z ogólnego obszaru Księstwa Poznańskiego wynoszącego 2.896.000 hektarów na własność polską przypada około 1.618.200 ha, czyli 62%. Wartość sprzętu z posiadłości polskiej wynosi około 200 miljonów marek. A ponieważ na siew, paszę i t. d. należy odliczyć około 25% wartości, to dochodzi się do wniosku, że sprzedaje się produktów rolnych za 150 mil. marek.

Z tych 150 mil. marek przez „Rolniki" w r. 1913/14 przeszło zaledwie 28 miljonów marek (19%) reszta zatem, a więc 122 mil. marek przepłynęło przez ręce kupców prywatnych.

Z 11 miljonów marek, które były do osiągnięcia za ziemniaki, „Rolniki" otrzymały tylko 1/2 miljona marek, a więc zaledwie 5% wartości ogólnej.

W handlu nawozami, nasionami, narzędziami i t. p. stosunek panował zapewne taki sam, jak w handlu zbożem. Firmy prywatne zrobiły obrót 5 razy większy niż „Rolniki". A ponieważ „Rolniki" miały zysku 1 miljon marek brutto, to kupcy prywatni mieli nie mniej niż 5 miljonów, jeżeli się zadowolnili tak nizkim zarobkiem, jak rolnicy (2,7% obrotu).

Dowodzi to, że wiele nam jeszcze brakuje do przejęcia się ideą solidarności ekonomicznej. A może i sprawność przedsiębiorstw zbiorowych nie stoi na odpowiedniej wysokości w porównaniu do handlu osobistego?

Na samo poczucie solidarności rachować nie wolno. Spółkowy handel zwycięży dopiero wtedy, gdy doraźne korzyści będą z niego większe, a w każdym razie nie mniejsze, niż z obsługi przez handel prywatny.

Należy udoskonalić technikę handlu, obniżać koszty własne i uczyć się służyć klijenteli tak, jak służy handel prywatny, wtedy spółkarstwo zwycięży.

Na zjeździe spółek rolniczych w Berlinie (8 listopada 1917 r.) zapadły następujące znamienne uchwały w zakresie kredytu spółkarskiego:

1. Niemieckie gospodarstwo rolne widzi w spółkarstwie główną ostoję w sprawie usunięcia szkód, wywołanych przez wojnę i utrwalenia zdolności wytwórczej wszystkich dziedzin gospodarki.

2. Spółkarskie organizacje kredytowe pod żadnym pozorem nie powinny być pozbawione środków, a to dla tego, aby mogły sprostać spotęgowanemu zapotrzebowaniu kredytu obrotowego po wojnie.

3. Jednostronne popieranie kas publicznych przez władze jak również dalsze zakładanie banków obwodowych jest wyrazem niedoceniania ogólnej wartości gospodarczej zakładów spółkarskich. Tego rodzaju postępowanie zatrzymuje spokojny rozwój spółkarstwa rolniczego w jego całokształcie i dla tego też ustać powinno.

4. Ponieważ publiczne kasy oszczędności i kasy spółkarskie w swoich zadaniach gospodarczych wzajemnie się uzupełniają, przeto jest pożądane rozgraniczenie ich działalności a zarazem należy dążyć do uzgodnienia ich pracy. Próbę porozumienia pomiędzy wielkimi związkami spółek a związkiem kas oszczędności należy powitać z radością. Swobodny rozwój zakładów spółkarskich, ich dalsza budowa nazewnątrz i nawewnątrz, nie powinien jednak przez to napotykać na przeszkody.

W zakresie handlu produktami rolnymi jeszcze podczas wojny uchwały zmierzają do pozostawienia większego, niż dotąd, udziału spółkom rolniczym, które wobec działalności przedsiębiorstw państwowych i gminnych pracę swoją musiały zaniechać prawie zupełnie. Wogóle po zawodach, jakich naród doznał ze strony gospodarki czysto indywidualnej, wyłącznie kierowanej pobudkami zarobkowemi, jak również ze strony gospodarki państwowo-monopolowej, która gospodarstwo rolne nie mniej prowadzi do ruiny a państwu spodziewanych dochodów nie daje, zjazd wypowiedział się za możliwie śpiesznym powrotem do organizacji prywatnych opartych na samopomocy i swobodzie.

Nowa cukrownia. Przy kolei Ostrowice — Nadbrzezie w pobliżu stacji Jakubowice powstaje cukrownia udziałowa. Kapitały zapewnione z Królestwa i z Galicji. Plantacje buraków mają być przymusowe. Maszyny i narzędzia sprowadzono z Czech.

Zgodnie z prawem górniczem rosyjskiem, dotyczącem górnictwa w Królestwie Polskiem, oraz zgodnie z rozporządzeniami władz okupacyjnych niemieckich z r. 1915, 16 i 17,

w ogłoszeniach publicznych, dołączonych do Nr. 102 Dziennika Rozporządzeń, umieszczono *wydane d. 10 stycznia 1918 r. oznajmienie* treści następującej:

Towarzystwo Zużytkowywania Rudy, z ograniczoną odpowiedzialnością, posiadające siedzibę w Katowicach poczyniło różne odkrywki rudy żelaznej w obwodzie Częstochowskim i złożyło podanie o uzyskanie pozwolenia na eksploatowanie rudy żelaznej na polach noszących nazwy: Grecja, Bułgarja, Chiny, Prusy, Holandja, Szwecja, Norwegja, Hiszpanja, Danja, Szwajcarja, Wirtembergja, Badenja i wszystkich, znajdujących się w obwodzie Częstochowy. Otóż w Warszawie, przy ul. Jasnej Nr 8, przyjmuje się w ciągu prawnego terminu wszystkie zażalenia przeciwko wywłaszczeniu wymienionych pól. Przed upływem miesiąca od ogłoszenia niniejszego osoby zainteresowane mogą oglądać plany i wymiary wymienionych pól. Urzędowe ostateczne załatwienie sprawy, przy którem osoby interesowane mogą być obecne, będzie miało miejsce 11 lutego 1918 roku o godz. 10 rano w biurze obwodowego naczelnika górnictwa, J. V. Dreyer'a.

Z inicjatywy związku właścicieli pracowni obuwia chrześcijan w Warszawie powstała w kwietniu r. z. *współdzielcza kooperatywa cholewkarska*, która w ciągu kilku miesięcy zrobiła przeszło 30.000 mk. obrotu i wyprodukowała tysiąc par cholewek.

Linja Wrocław — Warszawa. Pisma niemieckie, a między innemi „Industrie-Kurier" piszą o rychłem zrealizowaniu oddawna podnoszonego przez sfery ekonomiczne projektu bezpośredniego połączenia kolejowego pomiędzy Wrocławiem a Warszawą. Chodzi tu o rozszerzenie istniejącej już do granicy linji kolejowej Wrocław — Oleśnica — Syców — Kępno — Podzamcze i przedłużenie jej w Polsce aż do Warty pod Sieradzem, gdzie nowa ta linja kolejowa mogłaby połączyć się z koleją Kalisz — Łódź — Warszawa. Dla zrealizowania tego projektu zorganizowało się Towarzystwo akcyjne, do którego należą: prowincja Śląska, m. Wrocław, sfery zainteresowane i t. d. Zarząd przedsiębiorstwa powierzono m. Wrocławowi, które uzyskało już pozwolenie na przedsięwzięcie robót przygotowawczych na terytorjum Królestwa. Opracowanie planu budowy kolei ukończone będzie na wiosnę, kiedy, o ile nie zajdą przeszkody nieoczekiwane, zamierzone jest przystąpienie do budowy linji.

Jak wielkie są *zyski wojenne niemieckiego przemysłu wojennego*, świadczy zestawienie „Frankf. Zeit.", według którego 37

towarzystw węglowych i metalurgicznych, rozporządzających razem kapitałem akcyjnym 1661 miljonów marek miało 353 miljony zysku w r. 1916/7, wobec 203 miljonów w roku poprzednim. Dywidenda wzrosła w przecięciu na 13,9% a rezerwy na 101 miljonów. Za dwa lata wojenne odpisano 686 miljonów, co stanowi 40% kapitału akcyjnego. Niezależnie od tego dokonano „wewnętrznych odpisań" na bardzo znaczną sumę i nadto pokryto nadzwyczajne wydatki, na cele społeczno-polityczne, zakupując dzienniki, biura ogłoszeń i podtrzymując agitację wojenną. Rok 1917/8 będzie jeszcze lepszy, albowiem ceny wyrobów zostały podwyższone. Jeżeli wyjątkowo Krupp zmniejszył dywidendę z 12 na 10%, to tylko ze względu na specjalny charakter wytwórczości czysto wojennej.

Jarmarki międzynarodowe. Austrjacki Związek popierania przemysłu zamierza urządzić w Wiedniu jarmark na wzory towarów na wywóz. — W r. 1919 urządzone być mają międzynarodowe jarmarki wzorów w Lozannie i w Genewie. — Komitet jarmarku w Ljonie rozwija gorączkową działalność celem wytworzenia skutecznej konkurencji dla jarmarku w Lipsku. W tym celu odbywa się zbieranie składek na popieranie celów i urządzeń jarmarku ljońskiego. Do 1 listopada 1917 r. zebrane 3/4 miljona franków. — W Glasgow w Szkocji wznosi zarząd miejski specjalny gmach dla wyżej wspomnianych wzorów; jarmark ten odbywać się ma corocznie i przeznaczony będzie głównie dla handlu odzieżą oraz wyrobów przemysłu włóknistego.

Upaństwowienie kolei w Ameryce. W pismach amerykańskich ukazał się dekret o przeprowadzonem już upaństwowieniu wszystkich dróg żelaznych we wszystkich stanach.

Zjazd Stow. kupców polskich ma być zwołany w pierwszych dniach kwietnia r. b. przy udziale delegatów zrzeszeń oraz zaproszonych gości. Na porządku zjazdu znajdą się następujące sprawy: zadania kupiectwa w epoce powojennej, niezbędne organizacje kredytowe a sprawa utworzenia banku kupieckiego, kupiectwo a przemysł krajowy, likwidacja zobowiązań przedwojennych na drodze organizacyjnej, spekulacja a handel, zadania kupiectwa a sprawa gospodarstwa przejściowego, szkolnictwo zawodowe, odszkodowania wojenne, izby handlowe, kasa wzajemnej pomocy. Przygotowania organizacyjne do zjazdu już rozpoczęto.

Znany w Warszawie wielki *dom towarowy Braci Jabłkowskich* powiększa kapitał akcyjny przy współudziale znanej firmy łódzkiej, należącej do rodziny polskiej.

III. Różne.

Pisma codzienne donoszą, że *Komisja Współdzielcza*, która istniała przy Tow. popierania przemysłu i handlu od r. 1902, przestała istnieć. Zamknięcie tej pożytecznej ze wszech miar instytucji nastąpiło 6 stycznia r. b., przy udziale szczupłej garstki osób, które do końca interesowały się tą placówką. Inicjator jej i długoletni kierownik, p. Józef Rzętkowski przedstawił zebranym dziesięciu członkom Komisji stan instytucji w okresie ostatnich lat czterech. Brak poparcia i zanik dopływu środków materjalnych wytworzyły położenie bez wyjścia. Z żalem przeto zdecydowano instytucję zamknąć z dniem 31 grudnia 1917 r.

Ze swej strony musimy dodać, że Komisja Współdzielcza w ciągu 15 letniego swego istnienia spółkarstwu kredytowemu w Królestwie oddała nie małe usługi. Wobec braku związku rewizyjnego czuwała ona nad organizacją nowych spółek, nad usuwaniem ich wadliwości, czy to pod względem idejowym czy technicznym, wydawała wzory rachunkowości, prowadziła pismo sprawom spółkarstwa poświęcone „Przegląd Współdzielczy", zwoływała zjazdy przedstawicieli spółek kredytowych — słowem zastępczo prowadziła wszelkie czynności, które wchodzą w zakres zadań związku patronackiego.

Na jej gruncie i przy jej żywym współudziale powstała myśl i zabiegi w kierunku powołania do życia Banku Towarzystw Spółdzielczych, a wreszcie na tym samym gruncie wyłoniła się obecna Komisja Organizacyjna Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych.

Może wreszcie za pośrednictwem tej nowej instytucji przejściowej, powołanej na ostatnim zjeździe Komisji Współdzielczej, w październiku 1917 r., da się urzeczywistnić dawno upragnione dążenie naszych spółek kredytowych do ogólnokrajowego związku rewizyjnego. A w takim razie pośrednio i ta oczekiwana organizacja idejowo będzie się łączyła z tradycjami Komisji Współdzielczej i będzie prowadziła dalej jej niezmordowaną pracę, tylko w nowych, da Bóg, szczęśliwszych warunkach politycznych i ekonomicznych.

Obowiązki Tow. spółdzielczych. Naczelnik powiatu warszawskiego ogłosił rozporządzenie: „Stowarzyszenia kredytowe,

pożyczkowo-oszczędnościowe, kupna i sprzedaży, wytwórcze oraz kooperatywy spożywcze powinny corocznie składać naczelnikowi powiatu sprawozdania rachunkowe za rok ubiegły wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat w dwa tygodnie po zatwierdzeniu przez ogólne zebranie, najpóźniej jednak w 4 miesiące po upływie roku obrachunkowego. Równocześnie należy podać: a) liczbę ubyłych lub przybyłych w ciągu roku członków, oraz ilu stowarzyszenie liczy członków; b) przy stowarz. z ograniczoną poręką: ogólną sumę, o jaką zwiększyły się lub zmniejszyły w roku operacyjnym wkłady, jak również sumy poręczone przez członków; c) wysokość poręki, za którą odpowiadają wspólnie wszyscy członkowie w ciągu roku".

Stow. pracowników handlu i przemysłu rolniczego. W tych dniach został zalegalizowany statut „Stowarzyszenia pracowników handlu i przemysłu rolniczego przy Centr. Tow. Roln." Celem Stowarzyszenia jest obrona interesów zawodowych wszystkich pracowników w instytucjach, syndykatach rolniczych, zakładach i firmach przemysłowych i handlowych, pracujących dla rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, mleczarstwa, leśnictwa i t. p., a mianowicie: a) pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy członkom Stow. oraz dostarczanie pracodawcom fachowych pracowników, b) jednoczenie ich, c) popieranie dokształcenia zawodowego, d) regulowanie ogólnych warunków pracy i bytu pod względem ekonomicznym oraz udzielanie porad prawnych członkom i pośredniczenie w załatwianiu sporów polubownie. Stowarzyszenie ma prawo zakładać biblioteki, czytelnie, urządzać konferencje, kursy, odczyty i wycieczki, poświęcone zagadnieniom zawodowym, a także wydawać czasopisma i dzieła fachowe, prowadzić biuro pośrednictwa pracy, zakładać kasy zapomogowe, pożyczkowo-oszczędnościowe, redagować własny organ zawodowy oraz dążyć do polubownego załatwiania sporów, wynikłych między pracodawcami i pracownikami, załatwiać spory na tle zawodowem pomiędzy członkami Stow., wogóle opracowywać zasady, regulujące pracę.

Rzeczywistym członkiem Stowarzyszenia może być każdy pracownik pełnoletni bez różnicy płci, z wyjątkiem robotników. Składka członkowska wynosi M. 25 rocznie i może być wnoszona kwartalnie.

Likwidacja zobowiązań przedwojennych. Utworzona przy Stow. kupców polskich przy udziale: Centraln. Tow. Rolniczego, Komitetu Giełdowego, Tow. przemysłowców Królestwa

Polskiego, Tow. przemysłowców budowlanych, Urzędu zgromadzenia kupców — Komisja pojednawczo-informacyjna, której zadaniem jest polubowne załatwianie sporów, wynikłych na tle regulacji zobowiązań, przy każdorazowem uwzględnianiu sytuacji gospodarczej wierzyciela i dłużnika, rozwija w dalszym ciągu swą działalność. Dotąd rozpatrzono pewną ilość spraw, przyczem w większości sporów osiągnięto porozumienie stron. Odpowiednie zgłoszenia należy kierować do Stow. kupców polskich (Szkolna 10), Komisja pojednawczo-informacyjna.

Lombard miejski. Jedną z bardzo pożytecznych instytucji, ochraniających w obecnych czasach rzemieślników od wyzysku żydowskiego jest lombard miejski w parku Agrikola w Warszawie. Zubożali rzemieślnicy, zamiast wyzbywać się swych warsztatów, maszyn i narzędzi pracy za marne sumki spekulantów, znaleźli w lombardzie tym pomoc nielada. Dość powiedzieć, iż w przeciągu krótkiego istnienia lombard, szafując skromnie, wydał pod zastaw około 100 tysięcy marek.

Spory dział stanowią w lombardzie dorożki warszawskie.

Jak wiadomo lombard ten powstał z inicjatywy Rady Miejskiej, która też na ten cel wyasygnowała spore fundusze.

Podczas ostatnich obrad w Radzie miejskiej w Warszawie nad sprawą konieczności podniesienia skali wynagrodzenia pracowników i robotników miejskich, ze względu na powiększającą się z dniem każdym drożyznę, jeden z radnych przedstawił przebieg *podnoszenia się cen* w mieście, zwłaszcza *na produkty spożywcze.*

Z zestawienia porównawczego cen z okresu przedwojennego (sierpień 1914) do końca roku 1917, wynika, że ziemniaki podrożały o 900%, mięso o 600%, słonina o 1525%, jaja o 560%, mleko o 455%, masło o 775%, kasza jęczmienna o 2650%, groch o 3733%, mąka żytnia o 1566%, mydło o 3111%, wreszcie chleb o 1025%.

Potworny wzrost cen nastąpił głównie w ciągu 1917 r. Naprzykład ziemniaki w roku 1914 kosztowały 2 rb. korzec, w r. 1915 doszły do rb. 2.50, w r. 1916 już 6 rb., a ostatnio cena ich podniosła się do 24 rb. Kasza jęczmienna z 4 kop. za funt w r. 1914, podskoczyła do 31 kop. w r. 1915, 36 kop. w r. 1916 i ostatnio już do rb. 1 kop. 10. Groch kosztował w r. 1914 średnio 3 kop. funt, dziś najtaniej rb. 1 kop. 15. (Ceny podano w dawnej walucie dla łatwiejszego porównania).

Jeżeli jednak weźmie się nadto pod uwagę stopień zafałszowań przedmiotów oraz, że wytwórcy i kupcy przyjmują

do kalkulacji swojej rubla za 2 mk. 50 f. i w tym tylko stosunku podają ceny w markach, to różnica w zestawieniach cyfrowych wzrostu cen wypadnie jeszcze większa, na niekorzyść, oczywiście spożywcy.

W 102-m numerze „Dzien. Rozp.“ znajdujemy nową ustawę Warsz. Tow. Ub. od ognia, które nadal będzie się nazywało *Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń*, czyli że rozszerza działalność i na inne działy ubezpieczeń: od uszkodzenia, zniszczenia, kradzieży, rabunku a także na ubezpieczenia transportów morskich, rzecznych i lądowych.

Pogłoski pokojowe ujawniły znaczne *zapasy towarów*, które spekulanci ukrywali. Wobec tego i ceny artykułów spożywczych gwałtownie spadły: Cukier z 5 marek na 3.40 za funt, kasza ze 100 marek za pud na 60 mk., herbata rosyjska z 60 na 35 m. za funt.

Nabywcy są również ostrożni, ztąd przewidywania dalszej zniżki cen.

Najważniejsze *przybory potrzebne w drukarstwie podniosły się w cenie* bardzo znacznie w stosunku do cen przedwojennych: farba o 200 — 300%, wałki do maszyn 400%, olej do smarowania o 600%, tasiemki o 400%, czcionki o 75%, metale o 225%. Jak doliczyć podwyżkę cen papieru, gazu, elektryczności, kleju, opłaty pocztowej, to się nie zdziwimy, że prenumerata pism również kosztuje więcej, a pisma same coraz cieńsze.

W Lublinie poruszona została w sferach rzemieślniczych bardzo ważna sprawa — założenia *hurtowni surowców dla rzemieślników*. Urzeczywistnienie projektu tego, którego nie posiada dotąd Warszawa, będzie miało wielki wpływ na rozwoj rzemiosł, gdyż wyzwoli je od wyzysku licznych pośredników.

Zadeklarowano odrazu 220 udziałów 50-koronowych.

Centralne biuro związku miast niemieckich zapowiada, że *handel detaliczny spirytusem* przejdzie zapewne po wojnie w monopol gminny wraz z jadłodajniami i gospodami. Obliczają, że gminy z tego źródła mogłyby mieć 1/5 ogólnego dochodu swojego.

Czy nie będzie w gminie za dużo urzędników a zamało obywateli?

W Niemczech 1000 kilogramów *cementu* (tonna) w ciągu jednego roku 1917 podrożała o 35 marek.

Zapotrzebowanie *ołówków* krajowych w Niemczech wzrosło w porównaniu do czasów przedwojennych dziesięciokrotnie. Ztąd zwyżka cen o 75—100%.

Od d. 1 kwietnia zostanie w Prusach podniesiona *opłata za przewóz* towarów o 15%.

Ceny *szkła* lustrzanego podskoczyły ponownie: za 1—2 metr. kw. o 15%, zaś przy wielkości ponad 2 metry—o 30%.

Ceny *wyrobów miedzianych* podniesiono w Niemczech o 33%.

Uprawa pokrzyw w Niemczech. Założone w lipcu 1916 r. Towarzystwo spożytkowania włókien pokrzyw zebrało 1650 ton suchych łodyg pokrzyw. Gmina Zehlendorf pod Berlinem posiada plantację pokrzyw o 9 morgach obszaru, z której zebrano 2 wagony suchych łodyg pokrzyw, z czego czysty dochód wyniósł 800 m. Łodygi pokrzyw stanowić mają cenny materjał zastępczy na wypadek wojny gospodarczej po zawarciu pokoju. W Austrji akcję prowadzi przy pomocy władz cywilnych i wojskowych specjalny Związek spożytkowania pokrzyw pod przewodnictwem przemysłowca Picka.

W państwie niemieckiem podczas wojny wydano 8.400 *praw wojennych* i 33.000 zarządzeń rady związkowej. Jest w czem wybierać i na co narzekać.

Komisja kolonizacyjna zamyka swój etat na rok 1918 nadwyżką 25.305.056 mk., które przypisano do kapitału zakładowego komisji. Dochód wynosi 27.800.000 mk. i składa się z następujących pozycji: renty za osady i inne posiadłości 15.500.000 mk., cena za osady i inne posiadłości sprzedane oraz za budynki, zwrot reszt spłaty i procenty od nich 100.000 mk.; dochód z dzierżawy osad i innych posiadłości wydzierżawionych, procenty od dzierżaw, którym zwłokę przyznano, 1.400.000 mk., dochód z budynków zniesionych i starych materjałów budowlanych 10.000 mk., odszkodowanie za pożary 30.000 mk., dochód z przedsiębiorstw na majątkach ziemskich i z cegielń 8.000.000 mk., dochód z materjałów budowlanych,

sprzedanych kolonistom 60.000 mk., zwrot pożyczek i procenty od pożyczek oraz zwrot ceny za dostarczone kolonistom zboże, bydło i sprzęty gospodarcze 1.300.000 mk., inny dochód 500,000 mk. Wydatki wynoszą 2.494.944 mk.

Z frontu rosyjskiego piszą do krakowskiego *Czasu:* Na froncie rosyjskim, gdzie żółwim krokiem wloką się rokowania pokojowe, a za to z nierównie większą sprawnością dokonywują się tranzakcje handlowe — jest jeden element magiczny i wszechmocny, żywioł, który otwiera sezamy wszelakie i skarby najróżniejsze zdobywa. Nazywa się: *rum.* Kto ma rum, ten dostanie wszystkiego. Rum znaczy pięć razy tyle, co pieniądz, a dwa razy tyle, co — wódka. Rum jest największą tęsknotą i ukochanem marzeniem bolszewickiego sołdata. Nie chce marek, koron, ani tem mniej rubli, nie entuzjazmuje się wcale propozycjami wysokich cen, ofiarowanych mu w pieniądzach. Uznaje tylko handel zamienny, daje herbatę, tytuń, szynel, kawę, mąkę, kawior, wszystko — za rum. Za pół litra rumu trzy kilo herbaty, a tytuniu tyle, ile dusza zapragnie, a raczej, ile się w plecaku gościa z tej strony frontu zmieści. A jak już za cały litr, to nie wiedzieć czego żądać: parę koni odepnie sołdat od armaty, od biedy doda i samą armatę, gdy drugi litr zobaczy. Taka sielanka trwała do niedawna na froncie rosyjskim, obecnie jest gorzej: ceny poszły w górę, jakkolwiek rum jest ciągle rzadkim gościem i trudno o ten trunek zawsze, pomimo złotych obietnic i konjunktur.

Ostatnie wydawnictwa.

Stanisław Karpiński. Projekt ustawy Banku Polskiego w związku ze sprawą waluty. Warszawa 1918 r.

Zasady organizacji polskiego banku państwowego — to temat, który jeszcze przed trzema laty nie budził większego zainteresowania, ponieważ i sprawa samego państwa polskiego, poza zakresem gorących pragnień całego narodu, widoków faktycznego zrealizowania nie posiadała. W miarę jak z nieokreślonych mgławic zaczęły się krystalizować coraz wyraźniejsze kontury naszego niezależnego organizmu państwowego, myśl twórcza poczęła coraz uporczywiej krążyć około rozwiązania zagadnienia, dotyczącego naszego ustroju finansowego

i już od paru lat sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego obrad w różnych kołach finansistów i ekonomistów. Na tle tego zagadnienia ukazała się niezmiernie interesująca praca pod powyższym tytułem. Interesująca z tego względu, że ustrój projektowanego banku przystosowuje odrazu do współczesnej struktury państwowej, nie stara się wyprowadzić jego ustroju z tych wzorów, które najdłużej przed oczami mieliśmy. Za punkt wyjścia bierze raczej obowiązki i czynności państwa pod względem kredytu sięgające w przyszłość, nie zaś te, które spadały na państwo jeszcze przed niedawnym czasem, kiedy pieniężnictwo potrzebowało troskliwej opieki ze strony władz państwowych, kiedy banki prywatne spoczywały jeszcze w powijakach.

Dziś, kiedy organizacja środków prywatnych znalazła swój wspaniały wyraz w postaci kolosów finansowych, posiadających już setki miljonów w kapitałach akcyjnych a miljardy we wkładach, podczas kiedy tak zwane banki państwowe bynajmniej nie dorastają im swymi rozmiarami, dziś żądać od państwa jakiejś pomocy dla przedsiębiorstw prywatnych byłoby rzeczą zgoła nie umotywowaną; takie banki prywatne dadzą sobie radę same i obsłużą wybornie potrzeby kredytu tak w zakresie potrzeb gospodarki indywidualnej jak gospodarki zbiorowej i spółkowej.

Bank państwowy przeto w sprawy kredytu prywatnego w zasadzie według autora wdawać się nie powinien. Jeżeli od tej zasady należałoby jeszcze na pewien czas odstępstwa stosować, to tylko dla tego, że u nas na ziemiach polskich bankowość prywatna jeszcze odpowiedniego stopnia rozwoju nie osiągnęła, a w dzielnicy dziś noszącej miano Królestwa Polskiego podczas wojny nawet znacznie podupadła.

Bank państwowy, jako instytucja ogólnonarodowa, powinien mieć na oku te urządzenia i przedsiębiorstwa, które obsługują potrzeby całego narodu, potrzeby skupień najszerszych warstw ludności, ludności najuboższej, bo ona właśnie tylko przez swoje organizacje społeczno-publiczne, a więc pośrednio, może doznać dobrodziejstw centralnej instytucji finansowej, dobrodziejstw, które dotąd rozdawano przedewszystkiem tym, co byli najlepiej ustosunkowani i posiadali najmocniejsze łokcie do roztrącania szarych pospolitaków. Za wielkie przywileje, z jakich banki państwowe zwykle korzystają od ludności, musi ona mieć wzamian jakiś równoważnik w odpowiednich usługach tych banków. Bank państwowy powinien przeto mieć pieczę nad kredytem przedewszystkiem samego państwa oraz nad kredytem samorządowym, a dalej powinien finansować te tylko przedsiębiorstwa, które

mając ogólnopaństwowe i ogólnonarodowe znaczenie, kapitalistów prywatnych dla jakichkolwiek powodów zjednać sobie nie będą mogły.

Odpowiednio do tego założenia i cały nadzór nad działalnością banku powinien spoczywać w rękach przedstawicieli narodu, w rękach sejmu.

Na początek jedną z najważniejszych czynności banku polskiego będzie skonwertowanie walut dziś zalewających cały kraj, zamiana kursujących dziś po ziemiach naszych i rubli i marek i koron i Bóg wie jakich jeszcze nowotworów. Wszystko to musi być przeliczone na nową monetę polską, ujednostajnione, zjednoczone. Wartość tej nowej monety polskiej będzie, oczywiście, odpowiadała wartości tych pieniędzy, które będzie zastępowała. Ztąd i o jej wartość wewnętrzną na razie nie powinna nas głowa boleć, pomimo, iż pozornie nie będzie się ona opierała na podstawie złotej. Jej wartość wewnętrzna (bonitas intrinseca) będzie taka, jaką będzie wartość tych rubli, marek i koron, które pójdą na jej zabezpieczenie. Będą one miały zabezpieczenie złote, to i nasz znak obiegowy będzie przez nie mógł być zamieniony na złoto, a obejdą się tamte bez podstawy złotej, to i my dla swojej waluty w złocie zabezpieczenia nie posiądziemy, tylko będziemy się kontentowali tem zabezpieczeniem, co i nasi sąsiedzi.

Autor przytem, jakoby ze względów praktycznych, pragnie upodobnić przyszłą jednostkę monetarną polską (1 złp. = 100 gr.) do marki niemieckiej. Przyznam się, że nie widzę potrzeby. Praktycznie rzecz biorąc, do wszystkich monet w kraju kursujących dzisiaj lub mających kiedyś z nami sąsiadować, upodobnić się nie sposób. Zawsze komuś nie dogodzimy. Chyba żeby to miał być objaw symptomatyczny, czy symboliczny, ale na to jeszcze przedwcześnie dzisiaj. Wolałbym jednak, żeby kładąc zgoła nowe podwaliny zasadnicze pod naszą instytucję państwową autor przy tej sposobności wyzwolił i samą jednostkę monetarną od wzorów obcych, choćby tak strasznie blizko sąsiadujących z nami.

Nie znam pochodzenia stosunku złota stanowiącego równowartość znaków obiegowych w różnych krajach. Myślę, że wchodzą tu w grę jakieś względy ciągłości historycznej.

My tej ciągłości w monetnictwie nie posiadamy. Została nam się tylko dobra nazwa, z ł o t y. Ale skoro mamy określać jej stanowisko do złota, to już określajmy tak, żeby to nie stanowiło wiecznie dręczącej zagadki czy to dla dziecka, czy to dla mędrca, tylko postawmy sprawę prosto: wewnętrzna wartość złotego niech odpowiada wartości p o ł o w y g r a m a c z y s t e g o z ł o t a. Będzie to zatem moneta, która będzie

miała łatwą do zapamiętania ilość złota (0,5 grm.), będzie więc większa od korony (= 0,30488) i od marki (=0,35842) a mniejsza od rubla (= 0,77423), z którym chyba jednak sąsiadować też będziemy musieli.

Myślę, że tego rodzaju radykalizm monetarny nie nałamywałby nas do nikogo ani monetarnie ani moralnie, a budziłby w nas większą odporność i poczucie pełnej a tak upragnionej niezawisłości.

Radzibyśmy, oczywiście, aby nasi czytelnicy zaznajomili się z tą pracą osobiście. Dla tych jednak, którzy się sprawą interesują, a broszury samej nie dostaną, podajemy tu projekt ustawy zamierzonego banku, tembardziej, że krótka a zawiera bogaty materjał do rozważania.

Projekt Ustawy Banku Polskiego.

§ 1.

Na mocy uchwały sejmowej tworzy się w Warszawie uprzywilejowane towarzystwo akcyjne pod nazwą Bank Polski, mające na celu regulowanie obiegu pieniężnego w kraju oraz ułatwianie obrotów pieniężnych i stosunków kredytowych przedewszystkiem instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym i samorządowym, a następnie gospodarstwom prywatnym.

§ 2.

Kapitał zakładowy Banku wynosi 25 miljonów złotych polskich i składa się z 10,000 akcji imiennych po 2500 złotych każda. Suma ta może być w przyszłości powiększona na mocy uchwały sejmowej.

Uwaga. Złoty polski odpowiada wartości jednej marki i zawiera w sobie 100 groszy.

§ 3.

Piątą część kapitału akcyjnego czyli 5 mil. złotych dostarcza skarb polski drogą przejęcia na siebie 2000 akcji. Trzy piąte kapitału czyli 15 mil. złotych wnoszą gminy całego kraju, zarówno miejskie jak wiejskie, przyczem plan podziału przypadających na nie 6000 akcji sporządza ministerjum spraw wewnętrznych (wydział samorządowy) a zatwierdza sejm polski. Pozostałą piątą część kapitału czyli 5 mil. złotych otrzymuje się ze sprzedaży 2000 akcji drogą zapisów, prowadzonych przez ministerjum skarbu.

§ 4.

Akcje należące do skarbu i gmin mogą być ustępowane tylko gminom, przyczem przepisanie tych akcji na nowona-

bywców dokonywa się w Banku na skutek rozporządzenia ministra skarbu, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, na wniosek gminy, zatwierdzony przez wydział samorządowy. Akcje akcjonarjuszów prywatnych mogą być ustępowane bez żadnych ograniczeń, lecz każdy przelew musi być odnotowany w książkach Banku i zaznaczony na samej akcji.

§ 5.

Reprezentantem praw wszystkich akcjonarjuszów Banku Polskiego jest sejm polski, który wyznacza 15 członków rady nadzorczej Banku: 12 z pośród wszystkich obywateli, mających prawo bierne do sejmu, zaś 3 z grona akcjonarjuszów prywatnych. Wybrani członkowie rady pełnią swoje obowiązki 3 lata. Po upływie pierwszego 3-lecia wychodzi ze składu rady corocznie 5 członków, którzy mogą być ponownie przez sejm wybrani na następne 3-lecie. Członkowie rady wybierają zpośród siebie prezesa i 2 zastępców na jeden rok. Rada zbiera się raz na miesiąc. Nadzwyczajne posiedzenie rady może być zwołane w każdym czasie na wezwanie prezesa rady lub zarządu, rada wybiera zpośród siebie corocznie trzech członków do komitetu emisyjnego (§ 18). Przepisy dla rady opracowuje pierwszy skład rady, zatwierdza prezes ministrów.

§ 6.

Zarządzającą i wykonawczą władzą Banku Polskiego jest zarząd, składający się z naczelnego dyrektora oraz dwóch dyrektorów, mianowanych przez najwyższą władzę reprezentacyjną, na wniosek prezesa ministrów. Szczegółowe przepisy dla zarządu opracowuje rada banku, zatwierdza prezes ministrów. Do czasu wydania tych przepisów zarząd kieruje się instrukcją tymczasową, opracowaną przez ministra skarbu a zatwierdzoną przez prezesa ministrów.

§ 7.

Bank Polski jest kasą centralną wszystkich instytucji państwowych i samorządowych, a przedewszystkiem kas skarbowych, które wolne fundusze przelewają do Banku na rachunek skarbu. Bank zarządza rachunkiem skarbu bezpłatnie. Wszelkie wypłaty skarbu, zarówno w kraju jak zagranicą, Bank załatwia w granicach rozporządzalnych funduszów skarbu bezpłatnie. Na zlecenie skarbu Bank obowiązany jest inkasować bezpłatnie wszelkie należności skarbowe we wszystkich miejscowościach, gdzie posiada oddziały.

§ 8.

Bankowi Polskiemu przysługuje prawo bezpłatnego korzystania z usług kas skarbowych w dziale przekazowym i inkasowym. Zakres komisowych czynności kas skarbowych dla Banku może być rozszerzony przez ministra skarbu.

§ 9.

Bank Polski otrzymuje wyłączny przywilej przyjmowania na przechowanie i oprocentowanie (czasowe lub wieczyste) funduszów emerytalnych, sądowych, szkolnych, stypendjalnych, drogowych, ubezpieczeniowych i kościelnych, oraz wszelkich innych, znajdujących się pod opieką państwa. Za przechowanie tych funduszów Bank nic nie pobiera.

§ 10.

Bank Polski przechowuje i zarządza bezpłatnie funduszami komunalnemi, gminy jednak, jako instytucje samorządowe, mogą lokować swoje fundusze i w innych bankach. Funduszów gotówkowych, składanych przez gminy na rachunek bieżący do zwrotu na każde zażądanie, Bank nie oprocentowuje; natomiast za wkłady terminowe, conajmniej $^1/_2$-roczne, Bank może płacić gminom procent, oznaczony przez zarząd.

§ 11.

Od osób i towarzystw prywatnych Bank Polski nie przyjmuje wkładów procentowych; natomiast przyjmuje od wszystkich wkłady bezprocentowe, bądź na przechowanie, bądź na rachunek bieżący, przyczem wszystkim instytucjom, osobom i towarzystwom otwiera bezprocentowe rachunki przekazowe (G i r o), uprawniające do bezpłatnego przekazywania sum z rachunku na rachunek, bez względu na to, w którym oddziale Banku rachunek ten znajduje się.

§ 12.

Bank Polski może otwierać oddziały we wszystkich miejscowościach państwa, przyczem odnośny wniosek zarządu winien być zatwierdzony przez radę i ministra skarbu. Banki zagraniczne, z którymi Bank Polski wchodzi w stałe stosunki bankowe (korespondencyjne), wyznacza zarząd za zgodą ministra skarbu.

§ 13.

Bank Polski urządza w głównej siedzibie oraz w znaczniejszych oddziałach izby rozrachunkowe dla miejscowych instytucji kredytowych, na warunkach zatwierdzonych przez ministra skarbu.

§ 14.

Do czynności Banku Polskiego, oprócz wskazanych wyżej, należą:

a) kupno i sprzedaż papierów procentowych: państwowych, komunalnych, hipotecznych i kolejowych, zarówno na własny rachunek, jak i na zlecenie;

b) udzielanie pożyczek, zarówno terminowych, jak w postaci rachunku bieżącego, na zastaw papierów, których listę zatwierdza minister skarbu;

c) skup oraz inkaso wylosowanych papierów i kuponów;

d) skup wszelkich krótkoterminowych zobowiązań skarbowych i komunalnych;

e) pośrednictwo w rozmieszczaniu pożyczek długoterminowych, państwowych i komunalnych:

f) kupno i sprzedaż pieniędzy, przekazów i weksli zagranicznych;

g) nabywanie złota i srebra po cenie oznaczonej w ustawie monetarnej;

h) skup weksli od banków, których listę zatwierdza minister skarbu;

i) inkasowanie weksli, czeków, przekazów i frachtów;

j) sprzedaż przekazów krajowych;

k) przechowywanie papierów procentowych z obowiązkiem inkasowania w terminie kuponów i zamiany wylosowanych sztuk.

Uwaga. Nieruchomości Bank Polski może nabywać tylko na własny użytek.

§ 15.

Przy zachowaniu przepisów, opracowanych przez wydział samorządowy ministerjum spraw wewnętrznych a uchwalonych przez sejm, mogą być przez Bank Polski wydawane pożyczki krótkoterminowe gminom miejskim i wiejskim, jednakże ogólna suma tych pożyczek nie może przewyższać kapitału zakładowego Banku i specjalnego funduszu, gromadzonego z podziału zysków (§ 21). Pożyczki te mają być spłacone najdłużej w przeciągu 5 lat, ze ściśle określonych wpływów budżetu gminy.

§ 16.

Stopę dyskontową zarząd Banku Polskiego ustala na wspólnem posiedzeniu z komitetem emisyjnym i o każdej zmianie bezzwłocznie zawiadamia w gazecie urzędowej. Stawki prowizyjne oznacza zarząd Banku w porozumieniu z radą.

§ 17.

Wszelkie wypłaty Bank Polski uskutecznia pieniędzmi, mającymi prawny obieg w kraju, zgodnie z prawem monetarnem. Na podstawie stosunku, oznaczonego przez prawo monetarne i przepisy przejściowe, Bank Polski wymienia banknoty rosyjskie, niemieckie, austrjackie oraz banknoty likwidującej się Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na bilety Banku Polskiego. Suma będących w obiegu biletów Banku Polskiego, zabezpieczonych w całości wymienionymi wyżej banknotami, nie powinna aż do dalszych zmian przekraczać 500 miljonów złotych, zaś pozostałymi aktywami 250 milj. złotych.

§ 18.

Banknoty wymienione na bilety Banku Polskiego stanowią ich fundusz gwarancyjny. Z tego funduszu mogą być nabywane tylko zagraniczne krótkoterminowe obligi skarbowe, bankowe weksle zagraniczne i złoto. Stosunek emisji biletów Banku Polskiego do złota oznaczony będzie po zgromadzeniu funduszu wymiennego w metalu, co nastąpi po wznowieniu wymiany banknotów, z których składa się fundusz gwarancyjny.

§ 19.

Nad działalnością emisyjną Banku Polskiego stale czuwa komitet emisyjny, złożony z 3 członków rady (§ 5) i z 3 delegatów od rolników, kupców i przemysłowców, po jednym od każdej grupy, zapraszanych corocznie przez ministra rolnictwa i ministra handlu i przemysłu. Siódmego członka komitetu i zarazem przewodniczącego mianuje prezes ministrów. Wszystkie wnioski zarządu Banku, dotyczące emisji biletów, gromadzenia złota i srebra oraz zmiany stopy dyskontowej rozpatruje uprzednio komitet emisyjny.

§ 20.

Bilanse Banku Polskiego ogłasza się co miesiąc w gazecie urzędowej. Wykazy emisyjne ogłasza się co 10 dni. Budżet Banku zarząd przedstawia radzie do zatwierdzenia w grudniu każdego roku. Roczne sprawozdanie z działalności Banku zarząd składa do rozpatrzenia radzie najpóźniej w marcu. Przed końcem kwietnia rada składa rozpatrzone sprawozdanie, wraz ze swymi wnioskami, prezesowi ministrów, który wnosi je na sejm do zatwierdzenia.

§ 21.

Przy zestawieniu rocznych zysków Banku Polskiego wydatki na kupno nieruchomości na własny użytek Banku mają

być amortyzowane w przeciągu 30 lat, koszty pierwszego urządzenia — w przeciągu 3 lat, koszty przygotowania pierwszych biletów na sumę 750 miljonów złotych — w przeciągu 5 lat. Z czystych zysków rocznych, osiągniętych przez Bank, odlicza się przedewszystkiem na kapitał zapasowy 10%, poczem 5% od kapitału akcyjnego wydziela się na dywidendę dla akcjonarjuszów. Połowę pozostałości przelewa się na fundusz specjalny dla pożyczek komunalnych (art. 15), drugą zaś połową rozporządza sejm, który może powiększyć dywidendę.

§ 22.

Kapitał zapasowy przeznaczony jest na pokrycie strat Banku i przechowuje się w papierach państwowych, komunalnych i obligacjach kolejowych. Dochód od papierów kapitału zapasowego idzie na jego powiększenie, dopóki suma kapitału nie dojdzie do wysokości połowy kapitału akcyjnego, poczem dochód od kapitału zapasowego dołącza się do ogólnych zysków Banku. Gdyby straty Banku nie dały się pokryć z kapitału zapasowego, to o sposobie pokrycia decyduje sejm.

§ 23.

Wszelkie zmiany lub uzupełnienia ustawy Banku Polskiego wymagają uchwały sejmu, który także decyduje o likwidacji Banku. Dopóki nie zostanie uchwalona likwidacja Banku Polskiego, żaden inny bank nie może otrzymać przywileju depozytarjusza funduszów publicznych, ani przywileju emisji biletów krajowych.

Dr. Henryk Radziszewski. Polska idea ekonomiczna. Warszawa 1918. Wydawnictwo M. Arcta.

Jakby na usprawiedliwienie krzywd, wyrządzanych nam przez długie lata, zasypywano nas zarzutami bezładu, nieprodukcyjności, bezmyślności. Wreszcie samiśmy uwierzyli w swoje niedołęstwo i nieomal poczynaliśmy się wstydzić przynależności do narodu polskiego. Autor na szeregach przykładów, obejmujących różne epoki historji polskiej wykazuje, że, przeciwnie, przez cały ciąg naszego niepodległego bytu państwowego przewija się złota nić własnej myśli ekonomicznej, dążącej do oparcia bytu narodowego na tych samych podstawach, na których spoczywał cały ustrój polityczny — mianowicie na wolności obywatelskiej oraz na poczuciu wspólnego dobra. Te oto podwaliny myśli politycznej kazały przez wieki szukać siły w przyrodzonych bogactwach kraju oraz

we właściwościach duszy narodu, właściwościach bynajmniej nie ustępujących swoją wartością wewnętrzną cechom charakteru innych narodów.

Nowe dzieło dr. Radziszewskiego rozwija przed oczami czytelnika obrazy gospodarki narodowej za czasów Piasta i Kazimierza Wielkiego (wielkiego za czyny gospodarcze), przesuwa przed myślą potęgę Polski Jagiellońskiej, która sięgała nawet po „liberum dominium maris", a ekonomiczne podstawy swoje zbogaciła nowymi obszarami ziem i przeróżnych wytworów rolnych.

Nie rolnictwo samo kwitło w Polsce. Złoty wiek potęgi politycznej był świadkiem wspaniałego rozwoju przemysłu i handlu, których przykładów, obejmujących różne gałęzie życia gospodarczego, nagromadził autor ilość olbrzymią, zdolną przekonać najzimniejszego sceptyka.

Nie w samej praktyce życiowej przebija wysoki poziom myśli ekonomicznej. Uchwały sejmów, prace wybitnych uczonych i mężów stanu dowodzą, że raz po raz imano się prób przedstawienia całokształtu potrzeb i życia gospodarczego narodu w postaci pewnego systemu o cechach swoistych (Modrzewski, Jan Zamojski i in.).

Atoli najwyższy wyraz swego rozwoju naukowego znalazła myśl ekonomiczna polska w dziełach: Skarbka, Supińskiego, Cieszkowskiego i Szczepanowskiego.

Obfite cytaty z dzieł tych naszych wielkich przewodników duchowych sprawiają, że książkę czyta się z zajęciem. Jest to dzieło dla ducha polskiego posilne i budzi poczucie godności narodowej jak również poszanowanie własnej przeszłości.

Dr. Franciszek Konieczny. Bank Austrjacko-Węgierski a Galicja. Szeregiem cyfr i faktycznych danych autor dowodzi, iż instytucja, posiadająca niesłychanie cenny przywilej emisji banknotów, udzielony mu przez przedstawicielstwo wszystkich krajów w skład monarchji wchodzących, korzysta ze swoich praw w ten sposób, że niemiecko-żydowskim interesom przemysłowo-handlowym daje pierwszeństwo, kraje niemieckie popiera, podczas gdy Galicja jest systematycznie wyzyskiwana, polacy żadnego pożytku z działalności tego banku nie mają; natomiast właśnie przez politykę tego banku, popierającą prywatnych dyskonterów, a unikającą bezpośredniego stosunku z poważnemi przedsiębiorstwami osobistemi lub spółkowemi, po całej Galicji szerzy się w niemiłosierny sposób lichwa żydowska. Kierownictwo banku pozostaje na wszelkie skargi głuche.

Broszura powinna znaleźć pilnych czytelników wśród tych wszystkich, którzy myślą o organizowaniu kredytu państwowego w powstać mającem państwie polskiem, zawiera bowiem dużo cennych wskazówek nie tylko, jak bank państwowy powinien być zorganizowany, ale przedewszystkiem jakiej organizacji stanowczo unikać należy, jeżeli nie chce się oddać kraju na pastwę nieuczciwego wyzysku ze strony ludzi z krajem związanych słabo, albo wcale nie związanych.

Nadesłane.

Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że 16 listopada 1917 r. została zatwierdzona ustawa Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego pod firmą „Nasza Kasa w Otwocku". Zakres działalności Towarzystwa obejmuje miasto Otwock, oraz wsie sąsiednie: Jarosław, Młądz, Wólka Młądzka, Jabłonna, Świerk, Rycice, Zaniencin, Dziechciniec i Malcanów. Członkami mogą być mieszkańcy wyżej wymienionych miejscowości, obojga płci, wyznania chrześcijańskiego.

1. Obowiązkowy udział mk. 60, wpłacony jednorazowo, lub ratami.

2. Odpowiedzialność członka — dwukrotny przyznany kredyt.

3. Kasa udziela pożyczek swoim członkom na 8% za poręczeniem, lub pod zastaw nieruchomości, papierów wartościowych, walorów i t. p.

4. Składać oszczędności mogą i nie członkowie w ilości nie mniej, jak 2 marki.

5. Kasa otwarta w poniedziałki od 3 do 5 w lokalu Spójni ul. Kościelna.

Jednak zadaniem „Naszej Kasy" nie jest wyłącznie udzielanie pożyczek. Nie mniej ważnem jest krzewienie oszczędności. Narody krajów cywilizowanych wdrażają do oszczędności dzieci od najmłodszych lat życia. Nie rzadko się zdarza, że wychodzący ze szkół młodzieńcy mają ze swoich oszczędności środki na dalszą naukę lub na założenie jakiego przedsiębiorstwa. Niewątpliwie i u nas nie braknie ludzi przewidujących. Wiele osób przechowuje swoje oszczędności w miejscach niby bezpiecznych lub u osób zaufanych. Ale te kryjówki spokojnego snu nie dają, a osoby zaufane, bodaj najuczciwsze, same nie są zabezpieczone od rabunku, od ognia, wreszcie od pomyłek, zwłaszcza, gdy lokaty łączą się z pieniędzmi własnymi.

Ze względu na dobro ogólne Zarząd T-wa zaleca, aby wszystkie fundusze lokowane u osób prywatnych, jako też fundusze zrzeszeń, były przelewane do „Naszej Kasy" w Otwocku. Usunie to niepokój, jaki sprowadza przechowywanie cudzych pieniędzy, a właścicielom gotówki da zupełną gwarancję bezpieczeństwa i pewien zysk z odsetek; Towarzystwu zaś naszemu przybędzie nieco grosza obrotowego, który poza pożyczkami, może być użyty na zakupy dla członków artykułów gospodarskich, jak to art. 60 ustawy dozwala. Dla potrzebujących częstego obrotu pieniędzy „Nasza Kasa", stosownie do art. 47, może otwierać rachunek bieżący.

Prezes Rady K. Wład. Wyrzykowski, Prezes Zarządu A. Michałowski, Skarbnik Walenty Rosłan, Członek Zarządu Wł. Dworakowski.

O ile naszej redakcji wiadomo, Otwock dawno już myślał o założeniu własnej spółki kredytowej. Ale głównie tylko myślał. Gdy na gruncie gminy zaczął pracę niestrudzony dr. Michałowski, obok zamierzeń stanął i czyn. Zacny obywatel, dzielny człowiek szczęśliwą ma rękę — wierzymy, że nowa instytucja przy jego doświadczonem współpracownictwie rychło się rozwinie i całej okolicy przyniesie duży pożytek, a młodszych zachęci do naśladownictwa. Może wreszcie wyjdziemy z odrętwienia i zaczniemy szerzej myśleć o przyszłości. Nowej spółce życzymy powodzenia z całego serca.

Nowe pismo.

Jako organ stowarzyszeń spożywców okręgu łódzkiego ukazało się nowe pismo p. t. „*Kooperatywa*". Pismo stwierdza, że konsumenci wogóle, a robotnicy fabryczni w szczególności, szukają w kooperatywie samopomocy i samoobrony wobec wyzysku handlu prywatnego i ciężkich warunków ekonomicznych, Łódź, która przed wojną liczyła zaledwie około tysiąca zorganizowanych spożywców, została pokryta siecią organizacji spożywców, które prowidują dziś $^4/_5$ jej mieszkańców. Spożywcy zrozumieli, że ich stowarzyszenie to nie sklepik, który jedynie po to powstał, aby członków swoich obsłużyć „lepiej" i „taniej", aniżeli uczyniłby to handel prywatny. Zadaniem bowiem kooperacji jest zorganizować jaknajszersze warstwy spożywców, aby ci wszystkie potrzeby swoje — zarówno materjalne jak i duchowe — zaspakajali przez własne spółdzielcze instytucje. A cel jej ostateczny — to wyzwolenie

ludu pracującego, obalenie kapitalizmu i zaprowadzenie *spółdzielczego* porządku na ziemi, opartego na sprawiedliwości i pracy.

Pismo ma z jednej strony być rzecznikiem interesów spożywców wobec władz, magistratu i rady miejskiej, a zarazem prowadzić bezwzględną walkę z ohydą spekulacji. Z drugiej strony — w stosunku do samych siebie — wychowywać, kształcić i uświadamiać.

Nowej placówce życzymy serdecznie powodzenia.

Przegląd czasopism.

Ziemianin. Listopad i grudzień 1917 r. Zawiera referat p. K. Fudakowskiego p. t. „Stosunek ziemiaństwa do zagadnień państwowo-twórczych", z bogatą treścią, wykazującą, że wojna zmieniła gruntownie warsztaty pracy rolniczej pod względem uprawy roli, stanu inwentarza, warunków płacy. Do podniesienia rolnictwa musi się przyłożyć państwo przez ustawy wprowadzające ulepszenia wewnętrzne oraz ochronę zewnętrzną; do podniesienia zaś sprawności machiny państwowej musi dopomódz społeczeństwo. W artykule: „Jedno tylko pamiętajmy" p. E. Orski nawołuje, aby „oddać społeczeństwu wszystko, co głód zaspakaja i oddać nie przez ręce spekulantów, paskarzy, ale bezpośrednio, bez wyzysku... i bez gestu łaski". P. Tadeusz Rojowski mówi o „zadaniach Związku Ziemian", które polegają na utrzymaniu stanu posiadania większej własności i wytworzenia jednolitej opinji społecznej oraz kontroli nad postępowaniem członków Związku. Przygotować należy kraj do zaspakajania tych potrzeb własną produkcją i do korzystnego układu z sąsiadami oraz do działalności aprowizacyjnej i samorządowej, wreszcie należy urobić grunt do objęcia pracy zawodowej w warunkach już normalnych. P. Jan Kowerski mówi o „potrzebach naszych gospodarstw": o planowości, o znajomości swego warsztatu, o dobrych pomocnikach, o umiejętności wyzyskania pracy, o banku ziemian, o sprawie służbowej i t. d. Dalej idą sprawozdania ze zjazdu ziemian w Lublinie i Warszawie oraz uchwały, a wreszcie wiadomości drobniejsze.

Poradnik dla spółek, Nr. 1, zawiera: 1) Wezwanie do składania sprawozdań według rozesłanego przez patronat wzoru. 2) „Spółki a handel efektami", gdzie stwierdzono, że handel

ten rośnie, gdyż w r. 1916 przez ręce spółek przeszło papierów wartościowych za 20 miljonów marek. Ks. Patron w artykule tym nawołuje do ostrożności i daje cenne wskazówki. 3) Dokończenie artykułu „jak przeprowadzić roczną taksację w spółce kredytowej". 4) „O wykluczeniu wojennej ochrony dłużnika hipotecznego drogą dobrowolnej umowy". 5) Czy wolno publicznie wzywać do przesłania referencji o osobach lub firmach? Wreszcie kronika i ogłoszenia uzupełniają numer.

Podwójny zeszyt (14—15) z ub. r. oraz pierwszy numer tegoroczny dwutygodnika *Społem* zawierają, jak zwykle, szereg zajmujących artykułów. P. Z. Okęcka w referacie p. t. „*Kooperacja jako czynnik odradzający*" (14—15) twierdzi, że w kształtowaniu się nowych form życia po wojnie kooperacja odegra ważną rolę i będzie „jednym z tych szerokich gościńców, który prowadzi od obecnego ustroju do lepszego, sprawiedliwszego ładu". Wyrazicielem pokrewnej myśli jest autor art. „*Trzeba tylko chcieć!*" (1). Wychodząc z założenia, że obydwa zwalczające się systemy: monopolu państwowego i handlu prywatnego ujawniły w okresie wojennym ujemne kierowanie życiem gospodarczem kraju — widzi otwierające się przed kooperacją szerokie pole działania i nawołuje spożywców i wytwórców, aby sami ujęli „własne sprawy w swe ręce". P. M. Dąbrowska mówi o szerzeniu idei współdzielczej wśród słuchaczów *uniwersytetów ludowych* i o kooperatywach szkolnych. *W kartkach z dziejów spekulacji* (14—15 i 1) p. J. Wojewódzki stwierdza bezsilność i bezradność naszego społeczeństwa wobec spekulacji, nie mniej jednak uważa, że istnieje tu obowiązek walki choćby ze względu na korzyści moralne — sprawność społeczeństwa. P. R. Minkiewicz w art. p. t. „*Śladem człowieka*" (14—15) wskazuje sposób obrony przed wyzyskiem paskarzy przez zakładanie wszędzie kooperatyw spożywców, opartych o Związek Centralny. P. H. Rogowski stwierdza potrzebę stowarzyszeń posiadania własnego domu i daje fachowe wskazówki oraz plany *jak budować domy stowarzyszeń spożywców* (1). Referat p. D. Kuszewskiego *w sprawie rachunkowości* (14—15) porusza kwestję dewaluacji rubla, uniemożliwiającej dokonywanie operacji handlowych przy pomocy tej waluty. W okupacji niemieckiej rubel został już usunięty nawet z rachunkowości; autor radzi stowarzyszeniom w okupacji austrjackiej przejść również przy obecnem zamykaniu rachunków rocznych na walutę koronową celem uniknięcia coraz większych trudności i komplikacji w księgowaniu. Uważa przytem za słuszne, aby stowarzyszenia, które powstały niedawno np. w roku ubiegłym, przyjęły kurs 3 kor. 33 hal. za

rubla czyli po 30 kop. za koronę; stowarzyszenia przedwojenne natomiast winny przyjąć i kurs przedwojenny, mianowicie 2 kor. 50 hal. za rubla czyli 40 kop. za koronę. Chodzi o to, aby przy zamianie uwzględnić jeden tylko kurs i aby ten, kto wpłacił ruble, na rachunku swym miał tyle koron, ile w czasie wpłacenia mógł ich za swoje ruble otrzymać. Referat zawiera szczegółowe wskazówki co do strony technicznej wykonania tej zamiany oraz tabelę dla przykładu. Dyrekcja Związku Stow. Spożyw. zawiadamia, iż na mocy wyjaśnienia p. Szefa Adm. Cyw. *stowarzyszenia spożywcze* w sprawach podatkowych *zaliczone zostały do kategorji przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków*, muszą zatem opłacać: 1) podatek zasadniczy (patent od przedsiębiorstwa), 2) podatek od czystego zysku, 3) podatek od kapitału i 4) podatek od dochodu pracowników. Zmienia to poważnie treść artykułu Dyrekcji w *Społem* (10—11).

Pozatem znajdujemy jeszcze artykuły: p. S. Dąbrowskiego *w sprawie skupu nabiału przez stowarzyszenia spożywców na wsi* (14—15) celem ominięcia niekorzystnego pośrednictwa drobnych handlarzy; *kłopoty śledziowe Anglji*, (1) która nie wie, co robić z wielkimi zapasami śledzi (conajmniej $2^1/_2$ milj. beczek, wartości 300—400 miljonów marek) wobec niemożności przełamania wstrętu ludności angielskiej do spożywania śledzi; dalszy ciąg *przedwojennych obrazków* z *belgijskiego życia spółdzielczego* (14—15 i 1); *stan spółczesny kooperatyw spożywców w krajach północnych*, podług prof. Ferd. Tönnies'a, I—Szwecja (14—15), II—Norwegja (1); *tezy o roli stowarzyszeń spożywców w ruchu robotniczym*, według pracy Dr. Hansa Müllera (1); *odezwę do stowarzyszeń związkowych*; *komunikat w sprawie praktycznych kursów w Ołtarzewie* (14—15) (zamieszczony w Nr. 1 *Siły*) wreszcie *z życia stowarzyszeń* w Lublinie i Łodzi (1) — sprawozdania, wiadomości i dział pośrednictwa pracy, dopełniają treści zeszytów.

Ekonomista. Tom III z roku 1917 zawiera: 1) Poszukiwania soli w Królestwie Polskiem, przez N. Gąsiorowską. 2) Pośrednictwo pracy w Królestwie Polskiem podczas wojny, przez K. Reichera. 3) Racjonalny systemat prawno-publicznych dochodów gminnych, przez Jana Jansebera. 4) Sprawa rozwiązania służebności włościańskich w Królestwie Polskiem, przez F. Brodowskiego. 5) Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze w Niemczech, przez C. Łagiewskiego. 6) Rozbiory i sprawozdania, przez C. Łagiewskiego. 7) Kronika ekonomiczna, przez Dr. Fr. Doleżala. 8) Kronika przemysłowa, przez Inż. Fr. Sokala. 9) Kronika rolnicza, przez M. Holtza. 10) Kronika

współdzielcza, przez C. Łagiewskiego. 11) Z żałobnej karty (Adolf Wagner), przez St. A. Kempnera. 12) Przegląd czasopism, przez C. Ł. 13) Wiadomości.

Odbudowa kraju. Kraków, Nr. 7 z Grudnia 1917 r. zawiera: 1) Podstawy rozwoju przemysłu w Galicji, przez prof. Dr. Fr. Bujaka. 2) Ruch ludności po wojnie, przez Dr. A. Krzyżanowskiego. 3) Polski instytut agrarny, przez L. Biegeleisena. Uwagi o polityce bankowej, p. Dr. M. Szarskiego. Kryzys socjalizmu w Polsce, p. Dr. E. Grabowskiego. Rola państwa w gospodarstwie społecznem, p. Eugenjusza Krasuskiego. Prace przygotowawcze do ułożenia taryfy celnej, p. K. Kasperskiego. Polityka kolejowa, p. T. Kociatkiewicza. Wojna a złota waluta, p. Dr. H. Kornreicha. Polska literatura gospodarcza, p. Dr. M. Manna. Przegląd gospodarczy, dział sprawozdawczy, Straty wojenne, p. Dr. H. Strasburgera. Zagadnienia rolnicze i Księga podręczna o Polsce, p. L. Pączewskiego. Kronika. Cztery ilustracje z cyklu: Odbudowa wsi w powiecie Przemyskim.

Wiadomości gospodarcze. Lublin, Nr. 1, 2 i 3 ze stycznia r. b. zawierają: Wojna, kraj i jego wyżywienie, przez J. Steckiego. Stosunki w przemyśle żelaznym, p. inż. por. L. Goebla. Wykaz Banku austr.-węg. Spadek rubla, p. Dr. M. Drochockiego (1). Przyszłość gospodarcza naszego kraju, przez Ks. Al. Druckiego-Lubeckiego. Geograficzne warunki gospodarczego rozwoju Polski, p. prof. Dr. L. Sawickiego. Zagadnienie komunikacyjne państwa polskiego, p. inż. Br. Chodkiewicza. Przemysł w Warszawie w czwartym roku wojny, p. inż. Fr. Sokala (2). „Jednością silni!", p. inż. Ed. Zieleniewskiego. O kredyt przemysłowy w Królestwie Polskiem, przez J. Rosieckiego. Przemysł austryjacki w r. 1916, p. Dr. M. Drochockiego (3). Korespondencje. Kronika gospodarcza. Obwieszczenia i komunikaty. Książnictwo gospodarcze.

Bank Towarzystw Spółdzielczych uprasza spółki o nadsyłanie sprawozdań za rok 1917.

Komisja Organizacyjna Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych posiada na składzie księgi rachunkowe dla towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych z polskim tekstem według wzoru dotychczas używanego.

Redaktor: Antoni Rząd. Wydawca: Bank Towarzystw Spółdzielczych.

Drukarnia F. Wyszyńskiego, Warszawa, Zgoda 5.

STAN RACHUNKÓW

Banku Towarzystw Spółdzielczych

dnia 31 stycznia 1918 r.

STAN CZYNNY.	Marki	f.
Gotówka w skarbcu (marki)	458.528	80
„ „ Kasie Krajowej (marki)	402.477	40
„ „ bankach miejscowych (marki)	110.746	92
Pieniądze rosyjskie	290.921	37
„ austryjackie	100.942	01
„ zagraniczne	24.540	35
Bilety Skarbu Rosyjskiego (serje)	636.444	—
Papiery procentowe własne	378.053	86
„ „ kapitału zapasowego	118.870	25
Różne kupony	498.825	—
Weksle zdyskontowane	5.048.569	53
Zastawy terminowe	434.310	07
Rachunki otwartego kredytu	2.421.030	18
Rachunki korespondentów:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	2.213.737	75
b) „ drobnego „	2.911.755	13
c) stowarzyszenia rolnicze	1.084.575	79
d) różne spółki	529.491	16
e) różni korespondenci	436.733	89
Nasi korespondenci	238.871	95
Rachunki w likwidacji	528.529	50
Weksle posłane do zainkasowania	17.287	05
„ inkasowe w portfelu	40.654	51
Dom Banku	1.566.282	—
Koszty handlowe	29.762	50
Różne rachunki	490.778	82
	21.012.719	79

STAN BIERNY.	Marki	f.
Kapitał zakładowy	4.320.000	—
„ zapasowy	118.894	70
Rezerwa specjalna	168.851	60
Wkłady procentowe:		
a) terminowe	4.683.927	68
b) czekowe	3.494.485	39
c) oszczędnościowe	1.287.190	18
Rachunki korespondentów:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	330.470	—
b) „ drobnego „	605.469	32
c) stowarzyszenia rolnicze	253.080	06
d) różne spółki	67.538	02
e) różni korespondenci	92.065	80
Nasi korespondenci	113.026	65
Rachunki w likwidacji	191.271	05
Weksle złożone do zainkasowania	66.589	75
„ zredyskontowane w Rosyjskim Banku Państwa	1.053.192	30
Dług Rosyjskiemu Bankowi Państwa	3.754.839	60
Nieopłacone przekazy	5.266	10
Niepodniesiona dywidenda	11.305	98
Podatki pobrane	10.709	44
Procenty i prowizja	35.335	52
Różne rachunki	349.210	65
	21.012.719	79

Poświęcony sprawom spółek kredytowych
miesięcznik

SIŁA

wychodzi nakładem Banku Towarzystw Spółdzielczych
pod redakcją *Antoniego Rządu*.

Przedpłata na rok 1918 wynosi:

20 marek lub 34 korony rocznie,
10 „ „ 17 koron półrocznie.
Cena numeru pojedyńczego 2 marki.

Komplety numerów z r. 1917 są do nabycia po 10 marek lub 17 koron.

Pieniądze można nadsyłać przekazem pocztowym *pod adresem Banku*, Warszawa, ul. Jasna 1.

Spółki będące z Bankiem w stałych stosunkach mogą regulować przedpłatę ze swego rachunku.

Uprasza się odbiorców o podawanie dokładnego adresu *pocztowego*, aby uniknąć nieporozumień i reklamacji.

Geprüft und freigegeben Presseverwaltung Warschau, den 5-II-1918.